Prezydent nagrodził społeczników. Lista

strona 24

70 lat „Powiśla”

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

25 kwietnia - 1 maja 2023 r. ■ nr 17 (515) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Mieszkaniec Karmanowic zasłużony dla kultury polskiej. Za ratowanie skarbów wawelskich

Odznaczenie przyznał Minister Kultury. Gdy we wrześniu 1939 r. Julian Karczmarczyk wiózł na wozie arrasy, miał zaledwie 16 lat.

W imieniu ministra odznakę wręczył poseł Sławomir Skwarek

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. R2

Konkurs: Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!

s. 3

Puławy: Wiosenne sadzenie lasu — s. 2

Zmiany w Młodzieżowej Radzie Miasta — s. 4

Powiat: Pożar auta na ekspresówce — s. 7

Nałęczów: Złote Gody — s. 21

Kazimierz Dolny: Kolejne parkometry w mieście — s. 21

Kurów: Za miesiąc rusza remont „drogi wstydu” — s. 24

Związkowcy z Azotów: Źle dzieje się w Puławach. Sasin i posłowie PiS nieobecni na debacie

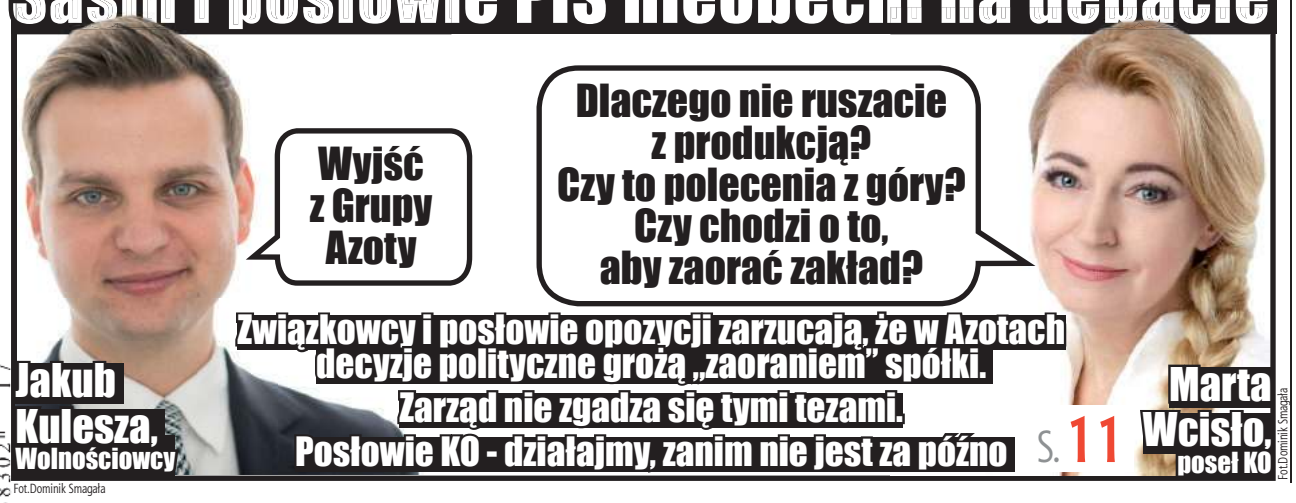

Fot.Dominik Smagała

S. 11

N 2350 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW
✆ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

SKUP ŻŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Nie będzie nas, będzie las

Wiosenne sadzenie lasu w Nadleśnictwie Puławy

Prawdziwą lekcję dbania o przyrodę odbyli uczniowie szkół z terenu powiatu, którzy wzięli udział w wiosennej akcji sadzenia lasu, zorganizowanej przez Nadleśnictwo Puławy. W akcję włączyli się również strażacy ochotnicy, samorządowcy oraz policja i osoby prywatne.

Uczestnicy akcji dobrali się w pary. Każda dostała wiaderko z sadzonkami sosen i lancet do robienia dołków i domierzania odległości między sadzonymi roślinami

Krzysztof Krępka i Wiktor Gąsiorowski z gminy Końskowola

W akcji sadzenia lasu bierzemy udział po raz pierwszy. Namówili nas do tego nasi opiekunowie z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w OSP Końskowola. Sadzenie drzewek jest bardzo łatwe. Naszym zdaniem takie akcje są potrzebne

Jerzy Bosiak,
Nadleśniczy Nadleśnictwa Puławy

Gospodarska leśna jest prowadzona już od ponad 100 lat. Należy to popularyzować, aby młodzież wiedziała, jak działają ekosystemy, żeby na prawdę dotknęła przyrody i zobaczyła, jak to wygląda w terenie, jak się sadzi

Szkoły do akcji

Akacja sadzenia lasu jest organizowana przez Nadleśnictwo Puławy co roku. Z zaproszenia leśników skorzystali m. in. uczniowie szkół z terenu powiatu, podopieczni Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach, czy strażacy ochotnicy. Tym razem uczestnicy wydarzenia spotkali się na terenach leśnych w okolicy Wronowa, by tam pod okiem fachowców posadzić na obszarze blisko 3 hektarów setki małych sosen. Zebranych powitał nadleśniczy Jerzy Bosiak, który zwrócił uwagę na konieczność odbudowy drzewostanu leśnego, zwłaszcza na zdegradowanym terenie w pobliżu zakładów azotowych.

- To długofalowy proces. Dziękuję za ten oddźwięk, że chcecie. Mam nadzieję, że rozejdzie się to od was do innych i w następnym roku będzie nas znacznie więcej - mówił nadleśniczy Bosiak.

Zanim uczestnicy akcji sadzenia drzew ruszyli do pracy przeszli krótkie szkolenie obchodzenia się z samą sadzonką i lancetem - narzędziem do tego potrzebnym.

- Korzeń nie może być absolutnie na wierzchu, bo roślina będzie zamierała. Nie robimy tego na wyścigi. Wolałbym, abyście posadzili mniej, a dokładnie. Robimy szparę do sadzenia, najpierw dociskamy korzeń, czyli lancetem do siebie, później dociskamy sadzonkę, likwidujemy dziurę, żeby powietrze nie wchodziło i gleby nie wysuszało i obdeptujemy, żeby sadzonka nie wychodziła - tłumaczył Włodzimierz Beczek, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Puławy.

Każdy lancet był dla uczestników akcji także miarą odległości między poszczególnymi sadzonkami.

- Gospodarska leśna jest prowadzona już od ponad 100 lat. Należy to popularyzować, aby młodzież wiedziała, jak działają ekosystemy, żeby na prawdę dotknęła przyrody i zobaczyła, jak to wygląda w terenie, jak się sadzi. Później z perspektywy upływu czasu bardzo fajną rzeczą jest wrócić i obserwować, jak to rośnie - tłumaczy nadleśniczy Jerzy Bosiak.

Leśników martwi jednak wciąż małe zainteresowanie tego typu akcjami wśród szkół.

- Do tej pory nie widzieliśmy zainteresowania tematem. W ubiegłym roku próbowaliśmy, a dziś bardzo mnie cieszy, że jest jakiś oddźwięk - przyznaje nadleśniczy Bosiak.

Nasze lasy regenerują się

Jaka jest kondycja puławskich lasów?

- Zdegradowane tereny wracają na łono gospodarki leśnej. Wzdłuż zakładów azotowych w stronę Gołębia mamy w zasadzie tylko czeremchę. Powoli będzie to przebudowywane na drzewostany liściaste, iglaste. Robimy badania, jesteśmy aktualnie na etapie map glebowo - siedliskowych, sprawdzania zdolności i sprawności gleby. Na podstawie tego będziemy się zastanawiali, jakie gatunki będziemy mogli tu wprowadzić - tłumaczy nadleśniczy Nadleśnictwa Puławy.

Jak podkreślają leśnicy wymiana drzewostanu i usuwanie chorych drzew jest także potrzebne dla bezpieczeństwa osób poruszających się po kompleksach leśnych.

Ile czasu potrzeba, aby niewielka sadzonka osiągnęła wysokość dorosłego człowieka?

- Myślę, że przy warunkach puławskich i funkcjonujących zdegradowanych glebach trzeba na to poczekać 20 lat - przyznaje Jerzy Bosiak.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

R E K L A M A

BRICO DEPOT
ul. Fieldorfa Nila 20, Puławy

26-30.04
zwracamy 200 zł
na kartę podarunkową
za każde wydane
1500 zł

I wygraj atrakcyjne nagrody, dzięki którym będzie jeszcze piękniejszy

Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie

Do 16 maja czekamy na zgłoszenia Waszych ogrodów w konkursie organizowanym przez Wspólnotę we współpracy z puławskim BRICO Depot. Wystarczy wysłać do nas zdjęcie swojego ogrodu.

Wiosna to czas, kiedy wszystko budzi się do życia. Przyroda także, a wraz z nią ogrody. Z szarych miejsc przeobrażają się np. w kwieciste dywany. Im więcej słońca, tym więcej w nich kolorów, które przyciągają oko. Lubisz spędzać czas w ogrodzie? Odpręża cię to? Dbasz o swoje rabatki? Pochwal się nam nim, a przy okazji wygraj nagrody, dzięki którym Twój zielony zakątek stanie się jeszcze piękniejszy! Nie ważne, czy jest to ogródek przydomowy, na działce czy przy bloku - każdy jest jedyny w swoim rodzaju i może zachwycać.

Jak wziąć udział w konkursie?

Wystarczy zrobić zdjęcie swojego ogrodu i przesłać je do nas mailem na adres: pulawy@24wspolnota, mmsem na numer 780 029 979, wydrukowane zdjęcie dostarczyć do redakcji osobiście lub wysłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Puławska ul. Fieldorfa-Nila 18/9 24-100 Puławy. Każde zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko właściciela oraz numer telefonu, lokalizację ogrodu (miejscowość, gmina), informację czy jest to ogród przydomowy, na działce czy przy bloku oraz szacunkową powierzchnię.

Zgłoszenia od mieszkańców powiatu puławskiego przyjmujemy od 18 kwietnia do 16 maja. Te, które wpłynął po terminie nie będą brane pod uwagę. Zdjęcia ogrodów zgłoszonych w konkursie będą publikowane na łamach tygodnika Wspólnota Puławska oraz na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl.

Co dalej ze zgłoszeniami?

Zgłoszenia w postaci zdjęć ogrodów będzie oceniać komisja konkursowa. W jej składzie znajdą się: Marta Płaneta - dyrektor sklepu BRICO Puławy, Anna Mokrzycka - dyrektor ds. reklamy Wydawnictwa Wspólnota oraz Marta Pietroń - redaktor prowadzący Tygodnika Wspólnota Puławska.

Jury będzie brać pod uwagę wielkość ogrodu, wygląd, zastosowaną roślinność. Każdy z członków komisji będzie przyznawał poszczególnym zgłoszeniom punkty od 1 do 3. Ogród z największą liczbą punktów zajmie 1. miejsce, a z kolejno niższą liczbą punktów 2. i 3. miejsce. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 23 maja w Tygodniku Wspólnota Puławska oraz na stronie internetowej www.pulawy.24wspolnota.pl.

Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Sponsorem nagród w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie" jest BRICO Depot Puławy. Wśród nich znajdują się narzędzia ogrodnicze i akcesoria ogrodowe. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.24wspolnota.pl.

Marta Pietroń

Jakie nagrody można wygrać w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie"?

1. miejsce: grabie wachlarz regulowane, rękawice nylonowe, łopatka wąska plastikowa, szpadel ostry, nożyce do żywopłotu, sekator kowadełkowy, sztuczna kora, rękawice lateksowe, opryskiwacz 5L, zestaw wózek z wężem

2. miejsce: sekator kowadełkowy, sztuczna kora, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, rękawice nylonowe, grabie wachlarz regulowane, grabki plastikowe, nawóz do rododendronów, wąż 1/2cala

3. miejsce: nawóz do trawnika, świece na krety, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, wąż 1/2 cala, nożyce do żywopłotu, Top Trawnik

Sponsorem nagród w konkursie jest BRICO Depot w Puławach

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14.04.	Puławy	24 - latek z Puław	Audi	1,1 promila
16.0.4.	Piotrowice	40 - latek z Motycza	Audi	1,2 promila
18.04.	Bochotnica	51- latek z gm. Kazimierz Dolny	Ford	2,7 promila
18.04.	Puławy	50 - latek z pow. leżajskiego	Peugeot	2,5 promila
20.04.	Kazimierz Dolny	56 - latwek z gm. Kazimierz Dolny	Rower	1,6 promila
20.04.	Rzeczyca	51 - latek z z gm. Kazimierz Dolny	Ford	2.9 promila
14.04.	Jaworów	29 - latek z gm. Żyrzyn	Opel	0,3 promila

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia
Twoje zdrowie
osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	25-26.IV. Wt - Śr	27.IV. Czw	28.IV. Pt	29 -30.IV. Sb-Nd	1.V. Sb
BLUEBACK 2D DUBBING Familijny/przygodowy, od 7 lat,102 min.	13.15				
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D DUBBING Fantasy, od 13 lat, 134 min.	15.15	12.45			
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D NAPISY Fantasy, od 13 lat, 134 min.	14.45	15.15			
EGZORCYSTA PAPIEŻA 2D NAPISY, Horror, od 16 lat, 125 min.	20.15	17.45			
PIĘKNA KATASTROFA 2D NAPISY, Romans/komedia, od 13 lat, 105 min.			17.00	15.00, 17.00	17.00
MARTWE ZŁO: PRZEBUDZENIE 2D NAPISY, horror, od 15 lat, 97 min.			19.00, 21.00	19.00, 21.00	19.00, 21.00
CZARODZIEJSKI FLET 2D NAPISY, Musical, od 10 lat, 115 min.			14.45	12.45	14.45
WIECZÓR KINOMANIAKA: BEZMIAR Dramat, od 15 lat, 97 min.		20.15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

Kupon konkursowy

„Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie"

Imię i nazwisko zgłaszającego oraz numer telefonu

.....

.....

Lokalizacja ogrodu
(miejscowość, gmina)

.....

.....

Rodzaj ogrodu
(przydomowy, na działce - ROD, przy bloku)

.....

.....

Szacunkowa wielkość ogrodu

.....

.....

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/ Chromex	1	3 490,00 zł	u
Pracownik działu sprzedaży, Puławy/ AUTOKOMPLEX		3 490,00 zł	z
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/ DORKO		22,8 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Baranów/ Pomocni nad Wisłą		22,8 zł/godz.	z
Elektromonter, Puławy/ ELEKTROMAR	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Góra Puławska	1	3 490,00 zł	u
Piekarz ciastowy, Skowieszyn/ Skałaban	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Puławy/ORIS	1	3 900,00 zł	u
Sprzątaczka, Puławy/ KARABELA	0,5	1 745,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Pracownik polowy w szkółce, Końskowola	1	3 490,00 zł	u
Zbrojarz, Góra Puławska	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w branży mięsnej, Puławy/ U Zosi	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/ ALIMAT		22,8 zł/godz.	z
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membrany dachowe, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik do rozbiórki pokryć dachowych, Puławy/ RADBUD-BIS		29 zł/godz	z
Piaskarz – malarz konstrukcji stalowych, Puławy/ RADBUD-BIS		28 zł/godz	z
Krawiec, Puławy/ Marciniak	0,5	1 745,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Zaprojektuj graffiti do puławskiego skateparku

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do udziału w konkursie na projekt graffiti. Malunek ma zostać umieszczony na terenie puławskiego skateparku. Termin przygotowania i składania prac mija 28 kwietnia.

Fot. MOSiR Puławy

Władze miasta i kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji chcą, aby malunki pokryły m.in. te betonowe ścianki. Miejsca do malowania jest znacznie więcej

Puławski skatepark przy ul. Niemcewicza niedawno przeszedł gruntowny remont, który pochłonął 6,3 mln zł. Oficjalnego otwarcia obiektu po modernizacji dokonano w czerwcu 2021 r. Skatepark poza nową betonową nawierzchnią, rampami ma także energooszczędne oświetlenie LED. Teren dodatkowo strzeże oko kamery. Użytkownicy w czasie szaleństw na rolkach, deskorolce czy rowerze mogą zostawić rzeczy w zamykanych szafkach. Na miejscu jest też toaleta.

Aby miejscu dodatkowo nadać jeszcze charakteru, władze miasta i kierownictwo MOSiR chcą umieścić tam graffiti. - Konkurs ma na celu pozyskanie nowatorskich i interesujących projektów oraz wykorzystanie ich jako formy przekazu dla osób młodych. Dodatkowymi celami konkursu jest: promowanie sztuki muralu, poprawa wyglądu estetycznego przestrzeni miejskiej - tłumaczą urzędnicy. Malunki miałby powstać w kilku miejscach - na czterech betonowych ściankach wkomponowanych w ogrodzenie, na czterech ściankach i jedenastu betonowych słupach znajdujących się na terenie samego skateparku oraz na ścianach toalety.

Autor projektu, który zwycięży, będzie miał jednocześnie za zadanie wykonać go. Zgłoszenia wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym (dostępnym na stronie internetowej UM Puławy i MOSiR) należy wysłać na adres e-mail: biuro@mosir.pulawy.pl, pocztą tradycyjną na adres MOSiR Puławy, ul. Hauke-Bosaka 1 24-100 Puławy lub dostarczyć osobiście: do sekretariatu MOSiR z dopiskiem „Konkurs graffiti". Każdy z uczestników może zgłosić maksymalnie 2 prace. Na zwycięzcę czekają nagrody Okazuje się, że to nie pierwszy konkurs na graffiti w skateparku. Pierwszy został unieważniony, bo nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie.

Marta Pietroń

Puławy: Będą zmiany w Młodzieżowej Radzie Miasta

Radnymi będą mogli być wyłącznie młodzi mieszkańcy miasta, a nawet jeśli w czasie trwania kadencji ukończą szkołę, dalej będą mogli piastować funkcję. Zmiany wejdą w życie od kolejnej kadencji.

Młodzieżowa Rada Miasta Puławy działa od 2009 r. Jest ona ciałem doradczym „dorosłej" rady w kwestiach związanych z działalnością młodych mieszkańców. Kadencja MRM trwa dwa lata. Podstawą jej działania jest statut, który w opinii samych radnych, jak i urzędników należało zmienić. Prace z tym związane ruszyły już pod koniec ubiegłego roku. Zmiany, jakie mają być wprowadzone do statutu, a idąc dalej do działania MRM wynikają po części z sugestii Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Powodem tych zmian był niejasny zapis w dotychczasowym statucie, który nie regulował kwestii tego, czy uczeń, który kończy szkołę, może być dalej radnym, jeśli kadencja dalej trwa. W nowym statucie wprowadziliśmy zapis mówiący o tym, że w takiej sytuacji dalej może być radnym - tłumaczy Sławomir Seredyn, miejski radny i przewodniczący Komisji Statutowej w Radzie Miasta Puławy. To nie jedyna zmiana w statucie Młodzieżowej Rady Miasta Puławy.

Do tej pory radnymi mogli być uczniowie 7 i 8 klasy puławskich szkół podstawowych oraz osoby uczące się w szkołach średnich na terenie miasta, bez względu na to, gdzie mieszkają.

- Teraz wprowadziliśmy zapis mówiący o tym, że radnym może być uczeń uczący się w szkole na terenie miasta i jednocześnie zamieszkujący w Puławach. Osoby, które tu mieszkają, mają lepszy pogląd na sytuację, znają lokalne problemy - wyjaśnia radny Seredyn.

Rada pochyli się nad tą kwestią na sesji w najbliższy czwartek.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Zofia Kutnik, 65 l.
Dęba, zm. 13.04.

Bogdan Strumnik, 79 l.
Żyrzyn, zm. 15.04.

Krystyna Gejzak, 93 l.
Puławy, zm. 17.01.

Teresa Parszcz, 75 l.
Puławy, zm. 17.04.

Marian Dojutrek, 84 l.
Puławy, zm. 18.04.

Zofia Wójcik, 83 l.
Puławy, zm. 19.04.

Anna Wosik , 82 l.
Wilków, zm. 20.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Zofia Drozd, 81 l.
Lublin, zm. 03.04.

Wiesława Malon, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 06.04.

Ryszard Górski, 85 l.
Wandalin, zm. 05.04.

Zbigniew Banaś, 73 l.
Las Dębowy, zm. 07.04.

Barbara Cieniuszek, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.04.

Daniel Babski, 61 l.
Ludwików, zm. 07.04.

Urszula Faściszewska, 83 l.
Niezdów, zm. 7.04.

Mariusz Walczak, 57 l.
Głusko Małe, zm. 11.04.

Justyna Czapla, 84 l.
Braciejowice, zm. 11.04.

Janina Niezbecka, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Władysław Sznajder, 83 l.
Łopoczno, zm. 16.04.

Kazimierz Sulima, 76 l.
Słotwiny, zm. 16.04.

Mariusz Jurak, 41 l.
Stare Komaszyce, zm. 11.04

Stefan Plis, 53 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.04.

Gustaw Wrona, 82 l.
Emilcin, zm. 17.04.

Zdzisław Szczepański, 85 l.
Zagłoba, zm. 17.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

I N F O R M A C J A P R A S O W A

SZYBKI I STABILNY INTERNET, TELEWIZJA W NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI. OTWARTA SIEĆ ŚWIATŁOWODOWA JEST JUŻ DOSTĘPNA W POWIECIE PUŁAWSKIM

Nowe technologie nie są dla Ciebie? Boisz się wyższych rachunków za Internet i bałaganu związanego z montażem światłowodu? A może wręcz przeciwnie, chcesz mieć dostęp do najszybszego Internetu i najlepszej oferty usług telewizyjnych? Przeczytaj o zaletach otwartej sieci światłowodowej i zdecyduj, czy to rozwiązanie jest dla Ciebie.

Tak naprawdę każdy z nas ma inne potrzeby cyfrowe. Rozumiemy to, dlatego rozwijamy technologię, która spełniania oczekiwania i jest po prostu uniwersalna. Światłowód będzie idealnym rozwiązaniem dla pani Kasi, która sporadycznie sprawdza pocztę mailową, szuka informacji na forach internetowych i raz w tygodniu rozmawia z wnuczką przez komunikator, ale także dla Adama, który Internet wykorzystuje w codziennej pracy, wysyłając i odbierając ogromnych rozmiarów pliki graficzne. Pan Tomasz z kolei jest fanem sportu i nie wyobraża sobie pakietu telewizyjnego bez wszystkich kanałów sportowych. Światłowód daje mu pewność, że nie przegapi żadnego meczu i co najważniejsze, każdy z nich obejrzy w najwyższej jakości.

Co łączy te osoby? Niezależnie od intensywności korzystania z Internetu, liczy się dla nich komfort i pewność, że usługi będą dostępne zawsze, kiedy tego potrzebują. Światłowód jest tego gwarancją. A co najlepsze, być może za 10 lat zarówno pani Kasia, Adam jak i pan Tomasz będą korzystali z Internetu na dużo większą skalę i to również nie będzie problemem. Światłowód to technologia przyszłości, dostosowywana do potrzeb jej użytkowników. Tych, którzy w pełni korzystają z możliwości cyfrowego świata i tych nieświadomych jego potencjału. A co równie ważne światłowód jest eko. Zużywa mniej energii elektrycznej i ma niższy ślad węglowy niż na przykład Internet radiowy. Otwarta sieć jest także rozwiązaniem, które chroni nasz krajobraz i środowisko naturalne. Jak? dzięki niej dostawcy Internetu światłowodowego nie muszą już budować kolejnej infrastruktury, kłaść następnych kabli. Wszystko ogranicza się do jednej sieci i jednego gniazdka w domu, które raz zamontowane, pozwoli Ci wybierać spośród ofert różnych dostawców, ale także zmieniać ich w dowolnej chwili, bez bałaganu, remontu, dodatkowej pracy.

Chcesz mieć dostęp do najlepszej, stabilnej i bezpiecznej technologii? Wejdź na stronę **www.fiberhost.com/internet** i kliknij w **„Sprawdź zasięg”**. Wystarczy, że podasz tam swój adres, a od ręki uzyskasz informacje o tym, czy to możliwe.

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Rzeczpospolita Polska

FIBEE

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

Pierwsza część jubileuszu za nami

Puławskie „Powiśle” tańczy już 70 lat! Jest jak rodzina!

Przez szeregi zespołu przewinęło się wiele osób, które próbowały swoich sił w tańcu i reprezentowały nasz powiat na festiwalach czy konkursach. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci” w tym roku obchodzi 70-lecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w ubiegły weekend w Końskowoli. Bo tam wszystko się zaczęło.

Fot.Dominik Kęsik

Koncert został podzielony na kilka części. Wystąpili młodsi, starsi i najstarsi członkowie grupy

Fot.Dominik Kęsik

Dla uczestników i gości jubileuszu przygotowano tort. Pierwszy kawałek ukroił włodarz Końskowoli

Legenda powiatu

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” został założony przez Kazimierę Walczak tzw. „Mamcię”. Pierwsza próba odbyła się 11 kwietnia 1953 roku w Końskowoli. Grupa pracowała tam przez 31 lat, aż do 1984 r. Rok później siedzibą zespołu stał się Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. W swym repertuarze „Powiśle” ma tańce narodowe, regionalne czy koncerty edukacyjne. Było wielokrotnie laureatem przeglądów, festiwali krajowych i zagranicznych m.in. w Austrii, Czechach, Danii, Francji, Kanadzie, Łotwie, Meksyku czy we Włoszech. Od 1993 r. zespół jest członkiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej (PS CIOFF). W jego szeregach obecnie tańczy 172 tancerzy (w kilku grupach). Do stycznia 2018 roku grupą kierowała Aleksandra Rolska, a instruktorem par turniejowych była Anna Rolska. Obecnie zespół prowadzą Małgorzata Knap, Łukasz Czerwiński i Konrad Grabowski przy współudziale: Andrzeja Rotmańskiego (kierującego kapelą i akompaniującego) oraz akompaniatora Piotra Osiaka.

Zatańczyli dla gości

W ramach jubileuszu pierwszą część obchodów 70-lecia zorganizowano w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Sala widowiskowa wypełniła się po brzegi. Członkowie „Powiśla” zaprezentowali publiczności swoje układy taneczne

- Ostatnio sobie policzyłem, że uczestniczę już w siódmym koncercie jubileuszowym. Serdecznie dziękuję za ten wspaniały koncert, życzę wielu sukcesów dla tej młodzieży na najbliższe lata i kontynuowania tej tradycji. Zapraszam za 5 lat - mówił wójt gminy Końskowola, Stanisław Gołębiowski i wręczył grupie list gratulacyjny.

Już 27 maja o godz. 17:00 zapraszamy do POK „Dom Chemika” na galę jubileuszową 70-lecia „Powiśla”, a dzień później o tej samej porze na koncert „Powiśle puławianom”.

Dominik Kęsik

Ewa Sułek i Elżbieta Dziak
dawne członkinie Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamcia”

- Moje początki w „Powiślu” sięgają lat 70. XX w. Ze szkoły podstawowej udałam się do szkoły średniej i przez 15 lat należałam do zespołu. Przeżyłam tu wiele pięknych chwil. Jak wspominała mi moja mama zawsze lubiłam tańczyć i śpiewać przy płytach winylowych, więc to mi w duszy grało. Zawiązaliśmy przyjaźnie na całe życie. Nie było u nas rywalizacji, mieliśmy ogromne wsparcie - mówi pani Ewa
- Pochodzę z Końskowoli, gdy byłam w trzeciej klasie szkoły podstawowej, to „Mamcia” zawiązała zespół. Od trzeciej do ósmej klasy tańczyłam w małym „Powiślu”, kilka lat później, gdy byłam w liceum wyjechałam do Rumunii. Po wyjściu za mąż w 1979 r. zakończyłam swoją przygodę z zespołem. To były najpiękniejsze czasy mojego życia. Byliśmy w wielu krajach. Życzę, aby „Powiśle” nadal istniało i trzymało się. Mam nadzieję, że tak będzie - dodaje pani Elżbieta

Urszula Solan
z Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamcia”

Do zespołu należę od 12 lat, czyli od pierwszej klasy szkoły podstawowej. To mój trzeci i ostatni jubileusz, ponieważ niedługo wybieram się na studia. Pamiętam różne gry zespołowe i spotkania integracyjne jeszcze za czasów poprzednich instruktorów. 12 lat zleciało bardzo szybko. „Powiśle” kojarzy mi się z rodziną, tutaj się dorasta. Na członków zawsze można liczyć. Tutaj poznałam moich najlepszych przyjaciół i wykreowałam swój charakter. To jest najbardziej budujące. Życzę „Powiślu” kolejnych 70 lat

Fot.Dominik Kęsik

W ramach podziękowań wójt gminy Końskowola wręczył Małgorzacie Knap i Łukaszowi Czerwińskiemu - opiekunom Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamcia” - list gratulacyjny

Fot.Dominik Kęsik

Na scenie zaprezentowali się również dawni członkowie „Powiśla”, którzy wykonali układ taneczny. Występ seniorów został nagrodzony brawami

Filip Pajurek
z Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamcia”

Do zespołu należę od 2005 r., więc można powiedzieć, że świętuję tu osiemnastkę. Przed dołączeniem do grupy zaczynałem od baletu, gdyż to poprawiało moją postawę, a następnie od hip-hopu, ale to nie było to. Dawno temu mój tata zaprowadził mnie na próbę do „Powiśla” i tak zostałem w tej rodzinie. Poznałem tu nawet swoją przyszłą żonę, z którą dwa lata temu wziąłem ślub. „Powiśle” łączy ludzi, to są przyjaźnie na całe życie. Czego można życzyć? Następnych 70 lat

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

Sąd podjął także decyzję w sprawie aresztu dla Jarosława O. Oskarżony chciał na wolność

Jarosław jest oskarżony o podpalenie kolegi. Sąd zarządził konfrontację

To, co do powiedzenia ma pokrzywdzony, ma zostać skonfrontowane z wyjaśnieniami jednego z kluczowych świadków w sprawie. Tak zarządził sąd w sprawie Jarosława O., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa. 48-latek z Opola Lubelskiego miał polać kolegę rozpuszczalnikiem i podpalić.

Do dramatycznych scen doszło 24 marca ub.r. w lokalu socjalnym przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim, w którym mieszkał Jarosław O. Gospodarz zorganizował libację, w której wzięło udział kilku jego znajomych. Wśród nich jego 25-letni znajomy, z którym często popadał w konflikty.

Gdy impreza zmierzała ku końcowi, 48-latek poszedł do łazienki i wrócił do pokoju z rozpuszczalnikiem, po czym polał zawartością butelki niczego niespodziewającego się kompana, który przysypiał na fotelu - tak wskazują śledczy. Za chwilę miał podpalić 25-latka zapalniczką. Pokrzywdzonego udało się uratować, bo interweniowali świadkowie. Doznał jednak ciężkich obrażeń, ma poparzone niemal 30 proc. ciała: głowę, przedramiona, uda oraz drogi oddechowe.

„Piliśmy praktycznie całą noc"

Proces Jarosława O., który jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, ruszył przed Sądem Okręgowym w Lublinie na początku lutego.

- Przyczyniłem się do tego okropnego zdarzenia, polałem pokrzywdzonego rozpuszczalnikiem. Ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - powiedział wtedy oskarżony. - Nie wiem, co mną kierowało, chyba sam szatan - dodawał.

W piątek, 21 kwietnia, wyjaśnienia składał jeden z uczestników feralnej imprezy.

- Piliśmy alkohol praktycznie całą noc. Czułem się mocno pijany. Wybierałem się już do domu. Kierowałem się do drzwi, gdy usłyszałem dźwięk zapalniczki i pokój się rozświetlił. Gdy się obróciłem, zobaczyłem pokrzywdzonego w płomieniach. Jeden z kolegów chwycił za koc, czy kołdrę i rzucił się do gaszenia pokrzywdzonego. Też zacząłem go gasić. Obok nas stał Jarek ze zdziwioną miną - mówił w sądzie mężczyzna.

Z zeznań przedstawionych przez tego świadka podczas

- Przyczyniłem się do tego okropnego zdarzenia, polałem pokrzywdzonego rozpuszczalnikiem. Ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - mówił przed sądem Jarosław O.

śledztwa wynikało, że inny uczestnik imprezy powiedział mu, iż to Jarosław O. polał i podpalił pokrzywdzonego. W sądzie świadek jednak zaprzeczył, że usłyszał taką wersję wydarzeń.

Konfrontacja

Adwokatka Jarosława O. zawnioskowała o to, by sąd zarządził konfrontację w sali rozpraw świadka, który składał wyjaśnienia w piątek, z kilkoma pozostałymi świadkami powołanymi do tej sprawy. Sąd zgodził się na konfrontację, ale jedynie piątkowego świadka z pokrzywdzonym. Zostaną oni skonfrontowani w sali rozpraw w celu wyjaśnienia sprzeczności w ich wyjaśnieniach.

Areszt

Sąd podjął także decyzję w sprawie aresztu dla Jarosława O., bo ten upływał na początku maja. Adwokatka 48-latka chciała, by oskarżony został wypuszczony na wolność. Nie było jednak na to zgody sądu, który przedłużył stosowanie wobec Jarosława O. aresztu o kolejne trzy miesiące.

Burzliwa relacja

Jarosław O. i pokrzywdzony przed zdarzeniem z marca ub.r. nie żyli w zgodzie. Podczas przesłuchań oskarżony przekonywał, że pokrzywdzony „od dwóch lat terroryzował całą okolicę". Według 48-latka mężczyzna często wszczynał awantury, żądał spłaty długów, których nie było, wielokrotnie groził Jarosławowi O.

Z kolei pokrzywdzony wciąż cierpi z powodu dramatycznych wydarzeń z marca ub.r. Ma wyraźne ślady poparzeń na m.in. głowie czy rękach. Stracił część palców.

- Skrzywdził mnie na całe życie. Nie ma takiej opcji - mówił o ewentualnym wybaczeniu.

Dominik Smagała

Na podwójnym gazie do sklepu i do bankomatu

2,7 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, który w takim stanie przyjechał na zakupy do jednego z miejscowych składów budowlanych, a 2,5 promila wskazał alkomat u kierowcy spod Leżajska, który próbował wypłacić pieniądze z bankomatu. Obaj staną przed sądem.

Do zatrzymania pierwszego kierowcy doszło na terenie jednego ze składów budowlanych na terenie gminy Kazimierz Dolny. 51-letni mieszkaniec tej gminy przyjechał tam swoim fordem. Podczas próby zrobienia zakupów miał się chwiać, zataczać oraz miał mieć problemy z wysławianiem się. Świadkowie zawiadomili dyżurnego puławskiej komendy. Na interwencję przyjechali policjanci z Kazimierza. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2,7 promila alkoholu. Oprócz tego okazało się, że ma wydany przez sąd zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Drugi pijany kierowca wpadł kilka godzin później w Puławach. Jego zachowanie zwróciło uwagę innych, kiedy próbował wypłacić pieniądze z bankomatu. - Był w takim stanie, że mu się to nie udało, zareagowali natomiast świadkowie, wzywając Policję. Badanie na trzeźwość wykazało, że 50-letni mieszkaniec powiatu leżajskiego ma 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i odstawili do aresztu. - Obaj nieodpowiedzialni kierowcy, gdy wytrzeźwieją, usłyszą zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. 51-latek z gminy Kazimierz Dolny dodatkowo będzie odpowiadał za złamanie zakazu sądu. Poza konsekwencjami w postaci kary pozbawienia wolności i grzywny, mężczyźni będą musieli także zapłacić świadczenie w wysokości do 60 tysięcy złotych - mówi Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Nowy radar już w maju

W Gołębiu w gm. Puławy na drodze wojewódzkiej nr 801 wkrótce stanie radar. Urządzenie ma studzić zapędy kierowców.

Na terenie powiatu działają cztery fotoradary - na światłach w Anielinie, Leokadiowie i Zarzeczu w gm. Puławy. Kiedyś było więcej takich urządzeń, ale już nie funkcjonują. Najbardziej uczęszczanymi odcinkami przez kierowców są drogi S12, 824 oraz 801. Właśnie na tej ostatniej drodze, która prowadzi do Dęblina, ogłoszono, że wkrótce stanie urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości. Będzie zlokalizowane w Gołębiu. - Prawdopodobnie już w maju na dwóch drogach wojewódzkich w województwie lubelskim zostaną zamontowane dwie instalacje stacjonarne urządzeń rejestrujących średnią prędkość pojazdów.

Fot.Agnieszka Ciełot

Kamil Jakubowski,
rzecznik ZDW w Lublinie

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie z tytułu realizacji tego zadania nie będzie ponosił żadnych kosztów. Braliśmy jedynie udział w uzgodnieniach miejsc, gdzie te instalacje zostaną postawione

Jedno takie urządzenie będzie znajdować się w Hrubieszowie na drodze wojewódzkiej nr 840, a drugie w miejscowości Gołąb na drodze wojewódzkiej nr 801. Zamontowane one będą w ramach programu pn.: „Zwiększenie skuteczności i efektywności systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym". Realizować to zadanie będzie Główny Inspektor Transportu Drogowego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie z tytułu realizacji tego zadania nie będzie ponosił żadnych kosztów. Braliśmy jedynie udział w uzgodnieniach miejsc, gdzie te instalacje zostaną postawione - mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Dominik Kęsik

PUL

Auto spalone, kierowca przed sąd

Świeżo kupione auto 32-latka stanęło w płomieniach. Ugasili je strażacy. Gdy policjanci sprawdzili dokumenty, wyszło na jaw, że kierowca nie ma prawa jazdy.

Fot.OSP Kurów

Volkswagen zapalił się podczas jazdy. 32-latek z Lublina kupił go godzinę wcześniej

Do zdarzenia doszło w czwartkowe popołudnie na drodze ekspresowej S17 na wysokości Olempina w gminie Kurów. Poruszający się pasem w stronę Lublina volkswagen nagle zapalił się. 32-letni kierowca zatrzymał się i wezwał straż pożarną. Jemu na szczęście nic się nie stało. Okazało się, że lublinianin kupił je godzinę wcześniej. Wkrótce wyszło na jaw, że świeżo kupiony volkswagen nie miał ważnych badań technicznych, a kierowca prawa jazdy. - Za brak badań technicznych samochodu 32-latek został ukarany mandatem karnym, a za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień będzie odpowiadał przed Sądem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 523ab526dd

Uczestnik pobicia 13-latka w Radzyniu przedstawia swoją wersję. Ma dosyć hejtu

Odezwała się do nas rodzina 17-latka, uczestnika pobicia opisywanego przez nas w ostatnim numerze Wspólnoty Radzyńskiej. Chłopak ma swoją wersję zdarzeń, według której stanął w obronie napadniętego, gdy bójka eskalowała.

Ojciec 17-latka: Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie

Chodzi o artykuł: „Dwa pobicia uczniów. 13-latek skatowany do nieprzytomności. Chłopiec trafił do szpitala", w którym opisywaliśmy zdarzenie, kiedy to pięciu chłopców w wieku 15-17 lat pobiło 13-latka. 17-latek chciał z nami rozmawiać. Twierdzi, że boi się hejtu. Jak mówi, dostaje zakaz pojawiania się „na Radzyniu".

- Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch - przekonuje.

Pobicie w Wielki Poniedziałek

Przypomnijmy. W Poniedziałek Wielkanocny pięciu nastolatków w wieku 15-17 lat podbiegło do 13-latka, który spędzał wolny czas z innymi kolegami.

– Przerażony chłopak zaczął uciekać. Gdy dobiegł do klatki swojego bloku, dopadł go jeden z napastników i zaczął go bić. Następnie cała grupa zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie. Grozili mu i jego rodzinie – poinformował aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Policjanci ustalili dane osób biorących udział w pobiciu i zatrzymali je. W tym gronie jest czterech nastolatków z Radzynia Podlaskiego, w wieku 15-16 lat, a także 17-letni mieszkaniec Piaseczna.

Wszyscy usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali. Teraz nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Mogą trafić nawet do zakładu poprawczego. Jeśli chodzi o 17-latka, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Wersja 17-latka

Rodzina 17-latka poinformowała nas, że chłopiec chce przedstawić swoją wersję zdarzeń, ponieważ nie uważa się on za głównego uczestnika, ani prowodyra bójki. Chłopak wyjaśnia, że był osobą, która starała się pomóc ofierze i jej bronić, kiedy bójka eskalowała.

– Nasz syn obawia się teraz wyjść z domu, dostaje przez Internet pogróżki, jest hejtowany. Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie – tłumaczy ojciec.

Zapewnia, że syn pomagał pobitemu, podawał mu chusteczki do nosa, odprowadził go do domu.

– Teraz w Internecie zbiera hejt, pogróżki, anonimowe groźby, zakazy „przyjazdu do miasta".

Porozmawialiśmy z chłopcem przez telefon. 17-latek tłumaczy nam:

– Bójkę rozpoczął (...), ja z kolegą stałem z boku, jak widać było, że (...) przesadza, zaczęliśmy krzyczeć, żeby przestał, próbowaliśmy napastnika odciągnąć od chłopaka. Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch, kiedy dowiedziałem się, że obraża, wyzywa moją rodzinę. Nie miałem na celu uszkodzić go, chciałem tylko, żeby wiedział, że nie może straszyć ani grozić mojej rodzinie. Kiedy się przewrócił, pomogłem mu wstać, poszliśmy na główną ulicę, dawaliśmy mu chusteczki, bo zauważyłem, że leci mu krew z nosa. Stwierdziłem, że odprowadzimy go pod jego blok, tam, gdzie mieszkał. Ja i (A...), najstarsi. Ci trzej, młodsi, najbardziej agresywni, szli za nami z tyłu.

Dlaczego doszło do pobicia i jakie są reakcje szkół

Przed tygodniem podaliśmy nieoficjalną informację, że pobicie mogło wynikać z niewielkiego długu, jaki 13-latek miał u napastników. To było zdanie uczniów, którzy anonimowo wypowiedzieli się w tej sprawie. Nieoficjalnie wiemy też, że rodzina pobitego zaprzecza informacji o długu.

Do agresorów należeli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie otrzymaliśmy konkretnego komentarza, natomiast dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 poinformowała nas, że podjęto decyzję o spotkaniach z pedagogami, którzy w klasach 6-8 doradzą, jak postępować w podobnych sytuacjach, a także urządzają pogadanki m.in. o używkach.

Monika Mackiewicz, Radosław Grabowski

Powiat łukowski: Chciała zarobić na inwestycjach finansowych, straciła oszczędności

Kilkadziesiąt tysięcy złotych straciła 38-latka, która przekazała swoje oszczędności rzekomej firmie inwestycyjnej. Mając przed sobą wizję szybkiego i łatwego zarobku, straciła czujność.

Jak informuje łukowska policja, kilka tygodni temu 38-latka z gminy Stanin znalazła w internecie ofertę firmy oferującej zyski z zainwestowanych pieniędzy. Wysyłając formularz zgłoszeniowy, kobieta przekazała numer swojego telefonu i wtedy bardzo szybko skontaktował się z nią broker. Przedstawiając ofertę firmy, informował o jej możliwościach i gwarantował ogromne zyski. Jednym z warunków współpracy była konieczność zainstalowania aplikacji firmy inwestycyjnej.

Miała ona zapewniać możliwość samodzielnych operacji finansowych i obserwację „rosnących zysków". Kobieta początkowo wpłaciła 600 złotych, a później jeszcze dołożyła do tego jeszcze 5 tysięcy. Współpracujący z 38-latką broker zapewniał ją o trafnych inwestycjach i pokazał, że ulokowane na koncie jej pieniądze przyniosły już po kilku dniach 33 tys. dolarów zysku. Chcąc szybko i łatwo zarobić na inwestycjach, kobieta tym razem zainwestowała prawie 50 tys. złotych. Broker obiecywał jej, że swoją gotówkę i zyski z inwestycji będzie mogła wypłacić w połowie kwietnia, że otrzyma wtedy potwierdzenie legalności wszystkich pieniędzy.

W połowie kwietnia 38-latka nie mogła wypłacić swoich pieniędzy, ani też obiecywanych zysków.

Próbując wykonać operacje finansowe w aplikacji, zorientowała się, że jej konto inwestycyjne zostało zablokowane. Kontaktując się ze swoim brokerem, dowiedziała się o możliwości odblokowania konta i dalszej współpracy z firmą inwestycyjną.

- Jedynym warunkiem była konieczność wpłacenia ponad 30 tysięcy złotych. Kobieta nie zdecydowała się na takie rozwiązanie, uznając, że wpłacając prawie 55 tysięcy złotych, padła ofiarą oszusta i o całej sprawie powiadomiła policję - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

(McM)

Lider AgroUnii stanął przed lubelskim sądem. „Chcą mi zakneblować usta"

Michał Kołodziejczak stanął w poniedziałek przed lubelskim sądem rejonowym. Lider AgroUnii złożył wyjaśnienia w sprawie okupacji urzędu wojewódzkiego. - To proces polityczny, który ma na celu zakneblować mi usta, odciągnąć ode mnie ludzi i pokazać mnie w złym świetle - mówił Kołodziejczak.

Fot. Facebook screen

Michał Kołodziejczak i działacze AgroUnii stanęli przed lubelskim sądem

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym w Lublinie rozpoczął się proces działaczy AgroUnii. Przypomnijmy, rolnicy w grudniu ubiegłego roku okupowali Lubelski Urząd Wojewódzki. Wówczas protestujący zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Wśród zatrzymanych był szef AgroUnii, Michał Kołodziejczak.

- Zostaliśmy potraktowani jak przestępcy i bandyci, którzy robią coś złego. A my po prostu wystąpiliśmy w obronie normalnego handlu w Polsce, zdrowia i bezpieczeństwa ludzi - mówił na konferencji prasowej Michał Kołodziejczak.

Ruszył proces przeciwko działaczom AgroUnii

Michał Kołodziejczak usłyszał dwa zarzuty dotyczące naruszenia miru w lubelskim urzędzie oraz nawoływania do przestępstwa naruszenia miru domowego. Pozostali działacze usłyszeli zarzuty na podstawie artykułów kodeksu karnego oraz kodeksu wykroczeń. - Ten proces ewidentnie ma charakter polityczny. Decyzje w sprawie zatrzymań tych osób podejmowano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Walczymy i mam nadzieję, że zakończy się uniewinnieniem - mówił na konferencji prasowej adw. Łukasz Piskorek.

Kołodziejczak stawił się w Sądzie Rejonowym w Lublinie, by złożyć wyjaśnienia. Łukasz Piskorek przekazał, że wobec lidera AgroUnii i dwóch innych osób sąd umorzył postępowanie. Policja ma siedem dni na zaskarżenie tego postanowienia.

Patryk Pytlak

Nietrzeźwy kierowca wjechał w budynek

Fot. KWP Lublin

Kierowca wjechał w budynek. Był nietrzeźwy i trafił do szpitala

Radzyń Podlaski: Kierowca, który wjechał autem w dom, miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie i trafił do szpitala - tak wynika z informacji przekazanych przez policję.

W niedzielę (16 kwietnia) późnym wieczorem radzyńscy policjanci zostali skierowani do miejscowości Branica Radzyńska. Ze zgłoszenia wynikało, że samochód osobowy staranował ogrodzenie posesji i uderzył w dom.

- Ze wstępnych ustaleń na miejscu mundurowych, wynika, że kierujący samochodem marki Volkswagen, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie posesji, zatrzymując się na domu jednorodzinnym. Uderzenie spowodowało uszkodzenie konstrukcji domu - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Okazało się, że kierowca auta - 24-latek z gminy Radzyń Podlaski miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do szpitala.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 523ab526dd

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą nawet dzieci

Ale przypadek... Trójka najbliższych szychy z Poniatowej dostała fajne posadki

POWIAT OPOLSKI:
Córka - dyrektor Ośrodka Sportu, zięć - kierownik w szkole, a synowa – nauczycielka w gminnej szkole.

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą doskonale nawet dzieci. Dzieci Ewy Baranowskiej też. Gdy ich matka stanęła na czele Rady Miejskiej w Poniatowej i tym samym stała się jedną z ważniejszych person w gminie, córka, zięć i synowa w znalezieniu pracy w gminnych jednostkach nie mieli większego problemu. Dostali posady, niektóre bardzo dobrze płatne.

Widzą to mieszkańcy i nie zostawiają suchej nitki na ekipie PiS, rządzącej Poniatową.

„Nie ważne czy ktoś coś umie, czy ma doświadczenie, ale ważne jest, jak się nazywa" – czytamy w liście, jaki trafił do naszej redakcji od „zniesmaczonych mieszkańców Poniatowej", którzy pytają, kiedy to poplecznictwo zostanie ukrócone?

„Mam wrażenie, że dopiero wtedy, jak pani przewodnicząca obsadzi wszystkich swoich członków rodziny na cieplutkich posadkach!!" – odpowiada sam sobie autor listu.

Córka - dyrektor Ośrodka Sportu

Szczęśliwa passa w rodzinie Baranowskich rozpoczęła się, gdy córka pani przewodniczącej Rady Miejskiej została dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej. Było to we wrześniu 2019 roku. Barbara Baranowska, która po ślubie przyjęła nazwisko Burzyńska, wygrała konkurs na stanowisko dyrektora. O tę posadę walczyło jeszcze dwóch innych kandydatów. Ale to Burzyńska zachwyciła komisję tym, co powiedziała na rozmowie kwalifikacyjnej i to ona zarekomendowana została burmistrzowi do zatrudnienia.

Na dzień dobry dyrektor Barbara Burzyńska dostała pensję w wysokości 5280 zł brutto. Z informacji przekazanej nam przez Urząd Miejski wynika, że od momentu zatrudnienia wynagrodzenie dyrektor OSiR wzrastało trzy razy. Obecnie zarabia 7550 zł brutto. W ciągu trzech minionych lat raz otrzymała też nagrodę od burmistrza. Miało to miejsce pod koniec listopada ub.r. Nagroda wynosiła 3,5 tys.zł.

Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej

„Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu"

REG

Zięć - kierownikiem w szkole

Mariusz Burzyński to prywatnie zięć przewodniczącej Baranowskiej. On też miał farta. We wrześniu ub.r. znalazł pracę w miejscowej podstawówce. Zatrudniony został na stanowisku pracownika gospodarczego, przepracował pół roku i awansował na kierownika. Stało się to 1 lutego br.

Konkursu na to stanowisko nie było. Dyrektor tłumaczy, że nie miał takiego obowiązku, bo stanowisko kierownika gospodarczego nie jest stanowiskiem urzędniczym, a pomocniczym.

- Pan Mariusz Burzyński na kierownika został wybrany w drodze awansu wewnętrznego, gdyż miał do tego odpowiednie predyspozycje oraz sześcioletnie doświadczenie na podobnym stanowisku w poprzednim zakładzie pracy – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

Jak przekonuje, nie widział innej osoby, którą mógłby awansować na to stanowisko.

- Większość odchodzi za chwilę na emeryturę, to są już wysłużeni pracownicy. Tu trzeba było właśnie młodszego, z innego środowiska, żeby nie był powiązany i żeby wykonywał swoje obowiązki skutecznie – przyznaje.

Czy ktoś z przełożonych rozmawiał o zatrudnieniu w szkole zięcia przewodniczącej? Na to pytanie dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej nam nie odpowiedział.

Pastwa przyznaje, że stanowisko kierownika gospodarczego istniało w strukturze szkoły od wielu lat. Zwolniło się po śmierci poprzednika. Wówczas odpowiedzialność była podzielona miedzy inne osoby, w tym dyrektora.

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie
„Zatrudnianie dzieci radnych w jednostkach podległych pod gminę nie jest zakazane, ale należy takich sytuacji unikać, bo wzbudzają one podejrzenie o konflikt interesów i etykę"

- W związku z licznymi obowiązkami dyrektora, licznym gronem pracowników obsługi i dwoma szkolnymi budynkami, powołanie następcy na to stanowisko było tylko kwestią czasu – mówi dyrektor szkoły.

Do głównych obowiązków Burzyńskiego należy m.in. czuwanie nad należytym zabezpieczeniem majątku szkoły przed zniszczeniem, dewastacją i kradzieżą oraz czuwanie nad zaopatrzeniem pracowników dydaktycznych w materiały niezbędne do realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Ile wynosi wynagrodzenie Burzyńskiego, tego dyrektor nie podał, bo w tym przypadku nie jest to informacja publiczna.

Synowa uczy w szkole wuefu

Nauczycielski etat w szkole podległej pod gminę znalazł się też dla synowej przewodniczącej Baranowskiej.

Emilia Baranowska w 2021 roku zatrudniona została w Szkole Podstawowej w Kowali. Jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz świetlicy.

Jak tłumaczy dyrektor Bożena Mroczkowska, o zatrudnieniu Baranowskiej zdecydowało „odpowiednie wykształcenie wymagane przepisami prawa oświatowego".

Emilia Baranowska nie ma całego etatu. Pracuje w niepełnym wymiarze 15/21. I zarabia miesięcznie 3347,34 zł.

„Czego ma być mi wstyd?"

Ewa Baranowska niechętna była do rozmowy na temat karier, jakie robią jej dzieci w gminnych jednostkach. Gdy zadzwoniliśmy do niej w piątek, śpieszyła się do pracy. Nie miała czasu na rozmowę. Gdy usłyszała, w jakiej sprawie dzwonimy, odpowiedziała bez ogródek, że „nie mamy o czy rozmawiać na ten temat".

- To jest kwestia dyrektora jednego i drugiego. Wydaje mi się, że dyrektorzy odpowiedzieli już na pytania pani, a ja nie mam już więcej nic do dodania w tym temacie – próbowała uciąć rozmowę przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Nie daliśmy za wygraną i zadawaliśmy jej kolejne pytania. A pytaliśmy m.in. o to, czy w tej sytuacji, jaka jest, nie widzi konfliktu interesów. Baranowska twierdzi, że żadnego konfliktu interesów nie widzi.

Obruszyła się, gdy zapytaliśmy ją o to, czy pomogła dzieciom w zrobieniu kariery.

- Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu – mówi Ewa Baranowska, którą poirytowało słowo „kariera" użyte w odniesieniu do jej latorośli.

- Jakie to są kariery, jakie stanowiska?! Rzeczywiście, nie wiem... bardzo ważne, pieniężne. Wydaje mi się, że tutaj nie ma rzeczywiście potrzeby tłumaczenia się z takich pieniędzy – słyszymy od pani przewodniczącej.

- Czy pani nie wstyd, że trójka dzieci dostaje pracę w podległych pod gminę jednostkach w czasie, gdy pani kieruje radą? – A dlaczego mam się wstydzić?! Pracują bardzo dobrze, także ja jestem dumna z tego, bo wykonują swoją pracę bardzo dobrze. Mam takie głosy od ludzi, także jest wszystko w porządku. Jestem bardzo zadowolona – przekonuje.

Ewa Baranowska nie boi się też, że przez takie zatrudnianie jej dzieci w podległych pod gminę jednostkach burmistrz Paweł Karczmarczyk może przegrać wybory.

- Nie boję się, że burmistrz może przegrać wybory, dlatego że wszystko jest legalne. Nic się tutaj nie dzieje, także nie boję się. Zbyt dużo tutaj burmistrz zasłużył sobie, że wybory na pewno wygra – utrzymuje przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Czy koligacje rodzinne z przewodniczącą Rady pomogły w znalezieniu pracy, na to pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi od dyrektor OSiR. Barbara Burzyńska nie oddzwoniła, nie odpowiedziała też na naszego SMS-a z pytaniem.

„Tak nie powinno być. To nieetyczne"

Zjawisko zatrudniania radnych i członków ich rodzin w podległych pod wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie jest czymś nowym. Jego analizą zajmowała się swego czasu lubelska Fundacja Wolności, która pod lupę wzięła samorząd Lublina.

- W ciągu kadencji okazało się, że ośmioro na 31 radnych, czyli prawie jedna czwarta, zmieniła pracę na pracę w instytucji zależnej od prezydenta, więc takie zjawisko istnieje – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, która dwa lata temu poparła petycję skierowaną do parlamentu dotyczącą zatrudniania radnych i ich najbliższych członków rodziny w instytucjach związanych z samorządem, w którym radny wypełnia mandat. Petycja została jednak odrzucona przez sejm.

O przypadku zatrudniania dzieci przewodniczącej Rady Miejskiej w Poniatowej w podległych pod gminę jednostkach twierdzi, że takich sytuacji należy unikać, bo są nieetyczne i niekorzystnie wpływają na odbiór pracy radnych.

- Natomiast samo w sobie nie jest to niezgodne z prawem – podkreśla Jakubowski. - Taka sytuacja wzbudza jednak podejrzenie o konflikt interesów i etykę. Bo szkoła czy ośrodek sportu są to instytucje pośrednio zależne od burmistrza i tutaj tworzą się zależności, które mogą wpływać na to, jak pani przewodnicząca na przykład będzie głosować i jak będzie prowadzić obrady. Więc może pojawić się podejrzenie o konflikt interesów w różnych głosowaniach – tłumaczy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 523ab526dd

Najazd Platformy na Lubelszczyznę.
W Białej Podlaskiej Tusk zaatakowany jajkiem

„Sprzątanie Polski trzeba zacząć nie po wyborach, ale już dzisiaj".

- I dlatego będziemy wszędzie tam, gdzie jest taka potrzeba, będziemy głośno z ludźmi krzyczeć i z całą pewnością, zanim wygramy wybory, uda nam się jeszcze kilka rzeczy naprawić, wyprostować, a przynajmniej zatrzymać - mówił w Lublinie, podczas wyjazdowego posiedzenia klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Lider największej partii opozycyjnej tym wystąpieniem zakończył objazd po Lubelszczyźnie.

Były premier nawiązał w nim m.in. do porannego spotkania z rolnikami z Lipska pod Zamościem. - Moje wrażenie było wgniatające w ziemię w czasie spotkania z rolnikami. Usłyszeliśmy opisy zaniechań, a być może także brudnych interesów w skali niewyobrażalnej. To, co wszystkich zaskakuje, to bezczelność władzy, która od roku wmawiała, że nie ma żadnego problemu - powiedział Donald Tusk.

Lider Platformy Obywatelskiej dodał, że jadąc w okolice Zamościa, mijał transparenty i banery protestujących przeciwko wywłaszczeniom Centralnego Portu Komunikacyjnego. - CPK to inwestycja przeprowadzana kosztem ludzkiego nieszczęścia, kosztem cudzej własności. Przejeżdżając przez Lubelszczyznę, widziałem mnóstwo banerów wiszących na płotach o treści „PiS zabiera nam nasze domy" - mówił Donald Tusk.

Donald Tusk żąda dymisji komisarza Wojciechowskiego

Donald Tusk podczas swojej mowy żądał, aby z funkcji komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa zrezygnował Janusz Wojciechowski.

- Podaj się chłopie do dymisji, zrezygnuj. Zmarnowałeś ten rok ludziom, ich wysiłek, pieniądze, ciężką pracę. Nie ma co czekać na jakieś procedury odwoływania.

Tusk: Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa

Mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydny". - Mafia boi się ludzi zorganizowanych, którzy ramię w ramię stają i mówią: „Dosyć tego" - dodał Donald Tusk.

Kto, gdzie?

Biała Podlaska Tusk, Trzaskowski	**Łęczna** Schetyna
Puławy Pomaska, Gasiuk Pihowicz	**Radzyń** Tyszkiewicz
Łuków Budka	**Lubartów** Leszczyna, Mroczek

(Powyżej tylko wybrane miejsca, najbardziej znane postaci)

- Dzisiaj jesteśmy w Lublinie, za dwa dni będziemy na Podlasiu, później będziemy na Podkarpaciu, potem w województwie świętokrzyskim i tak dalej. Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa i wszędzie będziemy pokazywali, że ludzie nie są sami, że ta władza nie będzie bezprawna. Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskim rolnikom.

Biała Podlaska - Prezydent Michał Litwiniuk mówił, że muszę koniecznie przyjechać do Białej - mówił Trzaskowski

Okazało się też, że chwilę po wejściu polityków na halę, ktoś rzucił jajkiem. - Kiedy politycy wchodzili na salę, ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO - pisał na onet.pl dziennikarz Sebastian Białach. Jak informuje bialska policja, sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł.

Były premier mówił: „Dramat polega na tym, że sytuacja z ukraińskim zbożem i sposób postępowania, łańcuch nieudolności i pazerności pokazuje jak w soczewce całą metodę rządzenia, a raczej nierządu, z jakim mamy do czynienia w Polsce od ośmiu lat".

- Mieli pomóc Ukrainie, głodującym państwom Afryki, mieli wykorzystać europejskie pieniądze na zorganizowanie tej logistyki. A jedyny efekt, jaki uzyskali, to bardzo poważny cios w interesy polskich rolników, skonfliktowanie z Unią.

Zrujnowali Janów

Dodał, że w „jakimś sensie rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim", a konkretnie w janowskiej stadninie.

- Doprowadzili niemalże do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko. Nie umieli zarządzać tym, z czego Polska była dumna. Potrafili tylko zmieniać prezesów. (...) Z pomocy i współpracy robią konflikty i nieszczęście - mówił Donald Tusk.

Oskarżyć Tuska - Tak nie robił PZPR

Anna Stolarczuk pytała o komisję weryfikacyjną, którą chce stworzyć PiS.

- To godzi w podstawy demokracji, konstytucji, to pomysł rodem z Kremla. Nie mamy złudzeń, że to próba oskarżenia Donalda Tuska i wyeliminowania go z życia publicznego i innych polityków - pytała bialczanka.

Tusk odpowiadał, że PZPR nie chciało oddać władzy, ale nie „wpadłby na takie pomysły, żeby na pół roku przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami, np. Wałęsę zamknąć".

„Nie chcemy kurników"

Elżbieta Sokołowska zadawała pytania dotyczące spraw rolników.

- Wipasz planuje wybudować przynajmniej 150 kurników. Staniemy się zagłębiem kurnikowym Europy. Odbijamy się od drzwi do drzwi, próbując zasygnalizować problem, że walczymy nie tylko o nasze prywatne majątki, ale tak naprawdę o wiele spraw dotyczących osób obecnych, ale które nie zdają sobie z tego jeszcze sprawy - mówiła bialczanka.

„Nie mamy wątpliwości, że nikt tak tego nie nazwie dosadnie, jak ludzie którzy mieszkają na miejscu i których dotknie ten problem. Szybko przygotujemy zespół, który będzie starał się pomóc was w akcji, by sprawę rozwiązać" - komentował na gorąco Tusk.

„Nie cieszę się, że na was głosuję"

Pan Andrzej mówił z kolei, że głosuje na PO, ale nie cieszy się z tego powodu.

- Z mojego punktu widzenia państwo lecicie coraz bardziej PiS-em. Chodzi o socjal. Rozumiem, dlaczego państwo to robicie, rozumiem, że są wybory i tak trzeba, bo inaczej tych wyborów się nie wygra, ale brakuje mi długofalowej polityki.

Maciej Maciejuk, Patryk Pytlak

Tusk w Lublinie do Wojciechowskiego: - Podaj się chłopie do dymisji

Fot. Patryk Pytlak

Donald Tusk w Lublinie mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydny". Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskim rolnikom

Patryk Pytlak

Tusk: Rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim - Doprowadzili do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko

W Białej Podlaskiej, jeszcze przed rozpoczęciem spotkania, przed wejściem do hali młodzieżówka Solidarnej Polski zorganizowała „happening". Chcieli wręczyć bilet lotniczy do Brukseli dla Donalda Tuska. Nie zostali jednak wpuszczeni z rekwizytem

Kilkaset osób brało udział w spotkaniu w Białej Podlaskiej. Sala była pełna. Tusk i Trzaskowski zostali powitani gorącymi brawami. Okazało się, że chwilę po wejściu polityków na halę ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO. Sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl 523ab526dd

Debata w Sejmie z powodu niepokojących sygnałów z Azotów, zwołana przez Krawczyka z KO

Związkowcy źle się dzieje w Puławach. Sasin i posłowie PiS nieobecni na debacie

Związkowcy i posłowie opozycji zarzucają, że w Azotach decyzje polityczne grożą „zaoraniem" spółki. Zarząd nie zgadza się tymi tezami.

Posłowie KO - działajmy, zanim nie jest za późno

Spotkanie tzw. Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego (czyli wszystkich posłów i senatorów z Lubelszczyzny) zwołał poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk. Zaprosił ministra Jacka Sasina (któremu podlegają Azoty), kierownictwo Azotów, związkowców i samorządowców. W Warszawie zjawili się wszyscy oprócz Sasina i posłów PiS. Powodem akcji są niepokojące informacje dotyczące Azotów, które docierają do posłów. Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji, co kierownictwo tłumaczyło m.in. wysokimi cenami gazu oraz trudną sytuacją na rynku surowców, co ma związek z ich importem z Azji. Docierają sygnały o nieprzedłużaniu umów pracownikom, nawet takie, że pracę może stracić 500 osób, przy 3,6 tys. aktualnie zatrudnionych.- Mamy wrażenie, że sprawy idą w coraz gorszym kierunku - mówił poseł Krawczyk, który prowadził spotkanie. - Dlatego lepiej rozwiązywać problemy, kiedy się pojawiają - dodał.

Związkowcy: Niezrozumiałe decyzje zarządu i brak dialogu

Sławomir Wręga, przewodniczący największego w puławskich Azotach Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego podkreślał, że przez 50 lat spółka nigdy nie miała takich problemów.- W 2012 r. wynagrodzenie pracownika stanowiło 160 proc. średniej krajowej. W tym roku nastąpiła konsolidacja puławskich zakładów z Grupą Azoty w Tarnowie. Od tego momentu zaczęła się pogarszać sytuacja na wszystkich frontach. Dotyczy to także

100 km
w takim promieniu mogą być odczuwalne skutki awarii w Azotach

wynagrodzeń pracowników, które w 2020 r. stanowiły 116 proc. średniej krajowej. Naszym zdaniem eksperyment konsolidacji w wielką Grupę Azoty się nie powiódł.Tomasz Ogrodnik, specjalista ds. BHP uzmysławiał: - W przypadku poważnej awarii, np. uszkodzenia jednego zbiornika z tokarzu amoniaku tzw. „strefa zero" swoim zasięgiem obejmie teren w promieniu 5 km. Mówiąc brutalnie, nie ma prawa nic przeżyć. Skutki awarii mogą być odczuwalne nawet w promieniu 100 km. Wzrosła liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30 6-8 lat temu do 50 rocznie. Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni.Związkowcy dziwą się, że mimo „drogich surowców, gazu i wojny na Ukrainie, zyski zakładu wzrosły". Nie rozumieją polityki drogich nawozów, który rolnicy nie są w stanie kupić. Z ich wiedzy wynika, że okoliczne składy oferują tańszy czeski produkt. - Uważamy, że ta manipulacja marżą nie udała się. Nie udało się zarobić na polskim rolniku - mówiła Anna Czarnecka.

Związkowcy zarzucają zarządowi w Tarnowie złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu, a za przykład podają instalację kaprolaktamu. Nie mogąc porozumieć się z zarządem zawiązali Komitet Obrony Puław.

W ich ocenie cena gazu, która wróciła do poziomu sprzed wojny na Ukrainie, nie jest argumentem do wstrzymania pracy instalacji. Puławski zakład utracił rynki zbytu na swoje produkty. Podkreślają, że konsolidacja z Tarnowem miała dać Puławom m.in. możliwość zakupu surowców do produkcji po niższej cenie. Tymczasem jak referowała Renata Wyskwar, obecnie surowce do produkcji kaprolaktamu spółka kupuje za 2600 euro.

- Gdzie produkt gotowy z Chin możemy za 1700 euro. Jak są prowadzone negocjacje, że my płacimy tak wysokie ceny za surowce? A surowce kupujemy od spółki skarbu państwa, nie od prywatnego dostawcy - mówiła i podnosiła, że z puławskiej spółki odeszło wielu specjalistów z działu handlowego. Związkowcy dodają jednocześnie, że zatrudniani są nowi menedżerowie z wysokimi pensjami, którzy dostają do dyspozycji służbowe auta. - Receptą zarządu na ratowanie firmy stało się nieprzedłużanie umów młodym pracownikom. Wiąże się to z tragediami ludzkimi - mówił z kolei Marek Maraszek: - Nieprzedłużanie umów dla mnie jest równoznaczne ze zwalnianiem ludzi. Ci ludzie brali kredyty mieszkaniowe, zakładają rodziny, mają małe dzieci i z dnia na dzień tracą pracę. W którą stronę my zmierzamy panie Janiszek?

Prezydent Maj zarzuca zarządowi brak wizji

Prezydent Puław Paweł Maj zarzucił zarządowi brak wizji rozwoju: - Staliśmy się zakładem marginalizowanym w całej Grupie Azoty. My jako miasto otrzymujemy tylko podwyżki ciepła. Od początku roku wzrosły o 132 proc. ceny ciepła dla miasta.

Nie czuję konstruktywnego dialogu

Poseł Marta Wcisło łajała wicepremiera Jacka Sasina za to, że nie zjawił się na spotkaniu. Wiceprezesowi Jackowi Janiszkowi zarzuciła, że w czasie pikiety nikt z 5-osobowego zarządu nie wyszedł do pracowników.

Jej zdaniem wywindowanie marży, a co za tym idzie - cen nawozów doprowadziło do załamania rynków zbytu. - Pana obowiązkiem było powiedzenie swoim kolegom partyjnym, którzy nie mają wiedzy i doświadczenia, czym to się skończy dla zakładów, dla pracowników - grzmiała i informowała o zwolnieniu 14 osób. - Czy zagrożone są kolejne miejsca pracy? Kiedy ruszy produkcja melaminy. Cena gazu jest niższa, niż przed wojną, dlaczego produkcja stoi? Dlaczego inne zakłady przejmują produkcję melaminy i kaprolaktamu, mam na myśli Tarnów, a wy nie ruszacie z produkcją? Czy to polecenia z góry? Czy chodzi o to, aby zaorać zakład? Czy panu nie wstyd za to, co usłyszał pan od związkowców? - pytała posłanka KO.Były marszałek Krzysztof Grabczuk mówił do związkowców: - Państwo ponosicie konsekwencje decyzji politycznych. Jedne spółki państwowe zarabiają miliardy i nie wiedzą, co z pieniędzmi zrobić, a drugie ponoszą tego konsekwencje.- Napisałam, nie wiem już ile, interpelacji. Na wszystkie dostajemy odpowiedzi, że wszystko jest tajne przez poufne, tajemnica przedsiębiorstwa i my jako posłowie nic nie możemy się dowiedzieć - podnosiła Joanna Mucha. - Zakład jest poddawany takim presjom, jakby miał on zwijać swoją działalność. W dodatku robi to minister, który starował z Lubelszczyzny (J. Sasin - przyp. red.). Źródła problemu puławskiego producenta nawozów poseł Jakub Kulesza upatruje w centralnym sterowaniu oraz w konsolidacji. - Które jest wykorzystywane przez polityków do tego, żeby drenować Lubelszczyznę i Puławy - podsumował.Jego zdaniem los puławskich Azotów leży w rękach polityków, którzy obejmą rządy po jesiennych wyborach, a ratunkiem jest wyjście z Grupy Azoty. - Proponuję zebranie od kandydatów deklaracji, czy jak ich ugrupowanie będzie rządziło, to czy Zakłady Azotowe Puławy będą mogły opuścić całą grupę.- Czy był plan i czy jest plan na likwidację Zakładów Azotowych Puławy? - zwrócił się do prezesa Janiszka poseł Krawczyk.

Zatrudnienie a Azotach

3,6 tys.
pracowników

2 tys.
osób w spółkach zależnych

500
osób może stracić pracę

Zarzuty związkowców:

- Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji
- Obawa, że pracę może stracić 500 osób
- Wzrastająca liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30 do 50 rocznie
- Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni
- Złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu
- Brak wizji rozwoju

Argumenty zarządu:

- Wysoki poziom bezpieczeństwa
- Średnia wynagrodzeń w Puławach to 8,8 tys. zł
- Nieprzedłużenie umów, to zaledwie kilkanaście przypadków
- Instalacje w przestoju - na bieżąco konserwowane
- Problem ze zbytem - wojna na Ukrainie

Wiceprezes tłumaczył, ale czy przekonał?

Wiceprezes Grupy Azoty Puławy zaprzeczył padającym na sali tezom o przymiarkach do likwidacji i informował o negocjacjach nowych umów na dostawę gazu z grupą Orlen (obecne wygasają we wrześniu). Wyraził zdziwienie stanowiskiem specjalisty ds. BHP i podkreślał wysoki poziom bezpieczeństwa w GAP. Odniósł się do wynagrodzeń. - Średnia wynagrodzeń w Puławach to jest 8 tys. 827 zł, średnia w sektorze przedsiębiorstw w Polsce jest to 6 tys. 653 zł. 300 pracowników jest zatrudnionych na umowach czasowych i ich nieprzedłużenie to zaledwie kilkanaście przypadków. Zapewnił, że instalacje będące w przestoju są na bieżąco konserwowane, dlatego szybko mogą być ponownie uruchomione. Tłumaczył, z czego wynikają problemy - to chociażby trudności ze zbytem mocznika.

- Grupa Azoty jako ostatnia w Europie zaczęła odstawiać swoje instalacje z uwagi na to, że już nie byliśmy w stanie produkować po tak wysokich cenach gazu po pierwsze, a po drugie nie byliśmy w stanie tymi cenami obciążać rolników - wyjaśniał.Problem ze zbytem na melaminę, którą puławskie zakłady produkują jako jedyne w kraju, pojawił się po wybuchu wojny na Ukrainie, co spowodowało zamknięcie się wschodnich rynków zbytu.

- To był krach z dnia na dzień. Poinformował, że jedna instalacja melaminy może być uruchomiona w drugiej połowie maja.

Nie bez echa pozostawił relacje na linii GAP - miasto. Janiszek wytknął prezydentowi Puław, że trzykrotnie był u niego z propozycją wspólnej inwestycji - budowy w Azotach nowoczesnej instalacji do utylizacji opadów z produktem w postaci wodoru, która utylizowałaby m.in. skrzydła wiatraków, z którymi jest problem w Europie i z panelami fotowoltaicznymi. - Usłyszałem wtedy od pana prezydenta, że nie jest zainteresowany, bo będzie budował spalarnię odpadów na ul. Dęblińskiej. Przypomniał, że GAP wspiera finansowo lokalne kluby sportowe, czy Muzeum Czartoryskich.To jednak posłom nie wystarczyło. Nie usłyszeli odpowiedzi na wiele pytań, które postawili. Mimo że minister Jacek Sasin nie zjawił się na spotkaniu, jego organizator - poseł Krawczyk stwierdził, że nie zamierza odpuszczać. Temat puławskich Azotów chce poruszyć na nadzwyczajnej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 523ab526dd

Samorządy radzyńskie postanowiły złożyć wniosek do ministra obrony narodowej o reaktywację jednostki, proszą o głosy poparcia mieszkańców

Czy w Radzyniu powstanie jednostka wojskowa na ponad pół tysiąca etatów

Na forach mieszkańcy grzmią: - Ściągacie niebezpieczeństwo. W pierwszej kolejności rakiety polecą tam, gdzie jest wojsko. Samorządowcy uspokajają: - Wojsko będzie nas bronić. Ponadto zyskamy miejsca pracy.

Fot.M. Mackiewicz

18 kwietnia podczas rozmowy z naszą redakcją radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski podpisał jako 11., listę poparcia dla reaktywacji jednostki wojskowej w Maryninie

W ubiegłym tygodniu (17 kwietnia) opinię publiczną zaskoczył apel starosty radzyńskiego. Starosta apelował o głosy poparcia dla idei reaktywacji jednostki wojskowej w Radzyniu przy ul. Lubelskiej 25 (czyli w Maryninie). Mieszkańcy za jednym zamachem dowiedzieli się, że takie plany są, za drugim, że terminy są szybkie. W latach 1963-1985 stacjonowała w tym miejscu jednostka wojskowa stanowiąca część Lubelskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Teraz jest opcja, by powrócić do tradycji. Jest jednak wiele pytań bez odpowiedzi, ponieważ trzeba wyrazić najpierw wolę na „tak". O reszcie dowiemy się później.

Głosy poparcia można było składać na specjalnych drukach w urzędach do czwartku (20 kwietnia). Do tego dnia bowiem wszystkie rady gmin powiatu miały czas na podjęcie uchwały intencyjnej w sprawie poparcie dla inicjatywy utworzenia w Radzyniu jednostki wojskowej. Gminy taką wolę wyraziły, dołączyło miasto i powiat. Jednak nie obyło się bez głosów krytycznych. Pierwszy strach wzbudza powszechne przekonanie, że rakiety wroga spadają tam, gdzie są obiekty wojskowe. Po drugie, na tym obiekcie funkcjonuje Ochotniczy Hufiec Pracy. - Co z nim? - pytali radni.

- Zróbmy to nie tylko dla siebie, ale w szczególności dla młodego pokolenia i rozwoju naszego regionu! - To słowa na zachętę Szczepana Niebrzegowskiego, starosty radzyńskiego. - Obecność jednostki wojskowej na naszym terenie zapewni nam nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale także stworzy nowe miejsca pracy oraz wpłynie pozytywnie na kształtowanie postaw młodego pokolenia - przekonywał. W najbliższym miesiącu zostaną podjęte kluczowe decyzje. Jeśli powiat otrzyma zgodę rządu RP na taki manewr, w jednostce będzie stworzonych ok. 500-700 etatów wojskowych. OHP znajdzie lokalizację w innym miejscu. Jednak na bardziej szczegółowe informacje trzeba poczekać.

Ministerstwo Obrony Narodowej dało nam odpowiedź

MON pytane przez nas o powody i cele takiego przedsięwzięcia tłumaczy: - Inicjatywa zostanie przeanalizowana pod kątem możliwej lokalizacji jednostki wojskowej na północy Lubelszczyzny. Tworzenie nowych jednostek wojskowych odbywa się w ramach programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP. Na decyzje dotyczące, m.in. ich rozmieszczenia ma wpływ wiele aspektów, w tym dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna, uwarunkowania bezpieczeństwa i możliwe zagrożenia militarne, zwłaszcza na wschodniej granicy Polski.

Nadzwyczajna sesja Rady Powiatu

21 kwietnia obradowała rada powiatu, która miała podjąć tylko jedną uchwałę. Radna Anna Szymala, były Komendant lubelskich OHP (przez cztery lata) pytała o to, co stanie się z pracownikami i uczestnikami? Radny Tadeusz Sławecki wyraził troskę o to, czy ktoś zatroszczy się o ludzi, czy wojsko np. da rekompensatę za szereg remontów i wykonanych modernizacji obiektów? Co stanie się ze zgromadzonym sprzętem na warsztatach? - Nie widzę powodu, by jednostki: OHP i Wojsko Polskie, które są utrzymywane przez Skarb Państwa, musiały sobie zwracać rekompensaty – odpowiadał starosta. Wyjaśnił, że OHP nie podlega w żadnej mierze powiatowi radzyńskiemu i rozmowy w tej sprawie będą toczone pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Komendą Hufca Pracy.

Dogodna lokalizacja:
- bliskie położenie do granicy z Białorusią **(70 km)**
- krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: **DK19 i DK63**

Po co głosy poparcia?

Jakub Jakubowski, radny powiatu, pytał: - Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?

Robert Mazurek, przewodniczący rady wyjaśnił, że taka ankieta jest konieczna proceduralnie do wniosków, nie ma charakteru plebiscytu. Ilość zbieranych podpisów jest symbolem woli, iż mieszkańcy chcą jednostki wojskowej na swoim terenie.

Starosta dopytywany o szczegóły kwitował: Może jeszcze numery boczne wozów bojowych mam podać? Zdradził, że JEŻELI jednostka powstanie, będzie tam od 500 etatów wojskowych, do 700. - Będzie to szansa też na nasz rozwój gospodarczy - tłumaczył. Przede wszystkim zaś obecność zielonych mundurów ma zapewnić bezpieczeństwo. - Jeżeli ktoś nie chce, by był u nas żołnierz polski, to może się okazać, że będzie żołnierz sowiecki - przestrzegał.

Czy jednostka powstanie?

Nie wiadomo. MON jest zainteresowane, plany na jej powrót są dawne, rozmowy, jak się dzisiaj okazało, były prowadzone przez samorządy radzyńskie od początku kadencji. Plusem powiatu radzyńskiego dla lokalizacji jednostki wojskowej jest bliskie położenie do granicy z Białorusią (70 km), oraz krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: DK19 i DK63. Plany nie są nowe. Pierwotnie myślano o zainstalowaniu Wojsk Obrony Terytorialnej. Teraz, sprawy nabierają tempa i nie o WOT tu chodzi.

Monika Mackiewicz

REG

Fot.Jerzy Szubiela

Jakub Jakubowski,
radny powiatu

Po co plebiscyt?

- Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?

Arkadiusz Filipek,
wójt gm. Czemierniki

Wszyscy wójtowie powiatu radzyńskiego są na tak

- Po prostu, jeżeli istnieje możliwość stworzenia miejsc pracy dla mieszkańców powiatu i gminy, zawsze będziemy na tak. Poza tym, że mamy tradycje wojskowe na tym obiekcie, a wojsko jest potrzebne

Fot.Jakub Hapka

Wiesław Mazurek,
wójt gm. Radzyń Podlaski

Byłem na miejscu na utworzenie jednostki, byłem też u ministra Czarnka

- Współpracuję stale z wojskiem, z żołnierzami, na wielu uroczystościach państwowych żołnierze rozpoznawali mnie, podchodzili się przywitać, mam świadomość, że wielu mieszkańców naszej gminy, powiatu jest w służbach mundurowych WP. Osobiście, razem w pułkownikiem Tadeuszem Nastorowiczem, byłym dowódcą i założycielem 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej byłem na miejscu na utworzenie jednostki. Byłem w tej sprawie z wizytą u pana ministra Przemysława Czarnka. Okazało się, że sprawy dotyczące przeniesienia siedziby Ochotniczych Hufców Pracy podlegają nie pod Ministerstwo Edukacji, ale Rodziny i Polityki Społecznej. Rozmowy są w toku. Powiem krótko: bardzo nam zleży na reaktywacji tej jednostki. Dlaczego? Po pierwsze, jest wielu żołnierzy, którzy pochodzą z powiatu radzyńskiego. Gdyby mogli służyć w jednostce na terenie gm. Radzyń byłoby to z korzyścią dla nich, dla ich rodzin, a samorządy korzystałyby na tym, że zamieszkiwaliby w swoich domach. Mam nadzieję, że będzie tu przynajmniej kilkuset żołnierzy. Jak będzie docelowo? Trudno jest teraz o tym mówić. Chcielibyśmy, żeby wróciła ta tradycja. Żeby na ulicach radzyńskich widać było żołnierzy Wojska Polskiego. Żeby ci, którzy czują powołanie do munduru, mogli służyć tutaj na miejscu. Nikt bardziej, nie będzie bronił ziemi, niż jego mieszkaniec. Co odpowiem tym, którzy twierdzą, że rakiety wroga spadają w pierwszym rzędzie na obiekty wojskowe? Wojna na Ukrainie pokazała nam, że bomby spadają na przedszkola, bloki mieszkalne tam, gdzie nie ma wojska narodowego. Z tego widzimy, obecność jednostki wojskowej na danym terenie, nie stanowi żadnego zagrożenia dla mieszkańców, a wręcz przeciwnie. Stanowi o jego bezpieczeństwie

Tadeusz Sławecki,
radny powiatu

Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronności

- Dobrze by było wiedzieć, gdzie zrodził się ten pomysł, bo według moich informacji nie w MON. Poczytajcie sobie komentarze w Internecie, gdzie ludzie piszą, że Radzyń będzie na linii ostrzału. Dzisiejsze pole walki wygląda zupełnie inaczej. Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronności. Wolałbym, żeby w Radzyniu była bateria patriotów, a nie wozów bojowych, ale żeby była jasność: zagłosuję na tak za powstaniem tej jednostki

Fot.Joanna Niećko

Piotr Gawryszczak,
lubelski komendant Hufców OHP

Nikt ze mną nie rozmawiał

- Sam jestem zaskoczony tymi informacjami, ponieważ ze mną nikt do tej pory o tym nie rozmawiał. Wprosiłem się na wizytę w ministerstwie, jestem też umówiony na spotkanie z radzyńskim starostą w przyszłym tygodniu. Powiem tak: wyrzucić OHP ze swojej siedziby tylko dlatego, że wojsko chce się tam wprowadzić to nie jest sprawa taka szybka. My realizujemy program skierowany dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Obecnie mamy w Maryninie ok. 30 uczestników, uczniów kl. 7-8, w tym obywateli Ukrainy. Ponad 20 osób kadry pedagogicznej i administracyjnej. Żaden z naszych innych ośrodków na Lubelszczyźnie: w Białej Podlaskiej, Roskoszy, Zamościu, Włodowie nie jest w stanie przyjąć takiej liczby osób

eprasa.pl 523ab526dd

Przedszkolaki dały taneczne show

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników Festiwalu wraz z opiekunami i organizatorami wydarzenia

POWIAT OPOLSKI: Emocji było dużo. Przedszkolaki jak zawsze dały z siebie wszystko. Najważniejsza jednak była dobra zabawa, a tej w minioną sobotę w Karczmiskach nie brakowało!

W sobotę, 22 kwietnia hala sportowa przy Zespole Szkół w Karczmiskach po brzegi wypełniła się małymi tancerzami z całego województwa. Oczywiście przyjechali z gronem swoich kibiców.

W tym roku aż 265 tancerzy wystąpiło podczas Wojewódzkiego Festiwalu Tańca Przedszkola w Karczmiskach „Taneczne Opowieści" 2023. W części konkursowej - 215 osób, a 50 osób wystąpiło gościnnie.

- Ważną rolę odegrali sponsorzy, dzięki którym każdy uczestnik festiwalu wyszedł z nagrodą rzeczową oraz Rada Rodziców Przedszkola - przyznaje Agnieszka Olszowa, organizatorka imprezy. - Z inicjatywą pomocy w organizacji Festiwalu zgłosiło się Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic". Panie przygotowały poczęstunek dla zaproszonych gości - dodaje.

To wyjątkowe wydarzenie dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tańcem. Na parkiecie w Karczmiskach miały szansę, by pokazać swoje umiejętności w różnorodnych stylach tanecznych (taniec towarzyski, taniec ludowy, balet, taniec disco, hip- hop). Wszystkie spisały się na medal.

- W Karczmiskach nie ma wygranych i przegranych, musi być jednak świetna zabawa i radość - mówi organizatorka Festiwalu, Agnieszka Olszowa.

Zgłosić można było taniec w dowolnej formę i stylu tanecznym. Warunek był jeden: prezentacja mogła trwać od dwóch do pięciu minut.

Jak to zwykle bywa, najtrudniejsze zadanie mieli członkowie jury, ale udało im się wyłonić poszczególne miejsca w konkursie.

AG

Wyniki Festiwalu:

Kategoria 6-latki

I miejsce
- Kolorowe Kredki Nałęczów (Bałkanica)
- Kowala (Taneczne opowieści do piosenki Ed Sheeran „Perfekt")
- Wojciechów (Dont yuo worry)

II miejsce
- Karczmiska (Krakowiak)
- Skoków (Hip- Hop)

III miejsce
- Garbów (Tango piraci z Karaibów)
- Puławy (Reksiowa Zumba)

Kategoria 5-Latki

I miejsce
- Zagłoba (Szalone minionki)

II miejsce
- Karczmiska (Piraci z Karaibów)

III miejsce
- Poniatowa – Kolonia (Sofia Alvaro Soler)

Kategoria 4-latki

I miejsce
- Karczmiska (Taniec Krasnoludków)

II miejsce
- Kowala (Powitanie wiosny)

III miejsce
- Jastków (O mnie się nie martw)

Kategoria solo

I miejsce
- Jagna Skotarczak (mix taniec towarzyski)

Gościnnie wystąpili z profesjonalnym pokazami, jednocześnie pełniąc rolę jury

- Studio Tańca GRAWITAN Lublin – Aleksandra Olszowa
- Mili ART. Opole Lubelskie – Milena Mirosław
- Studio Tańca Balans Niedrzwica Duża – Weronika Wójtowicz

Konrad Matysek,
instruktor tańca w przedszkolach Kolorowe Kredki w Garbowie i w Nałęczowie

Praca z dzieciakami nie jest taka łatwa. To, czego rodzice nie widzą, a my jako nauczyciele i instruktorzy w przedszkolu robimy, to bardzo ciężka praca. Trzeba przekładać różne rzeczy na formę zabawy, w zależności od poziomu dzieciaków, czy są to 3-latki, 4-latki - z wiekiem można trudniejsze rzeczy dokładać. Trzeba do dzieci docierać różnymi metodami - poprzez zabawy, nagrody, których one oczekują... Łatwo jest je zmobilizować. Staramy się zaszczepiać w dzieciach pasję do tańca. Prowadzę zajęcia w Nałęczowie i w Garbowie z każdą grupą po 30 minut raz w tygodniu. Z jednej strony jest to dużo, z drugiej mało, ale efekty, które dzieci pokazują na występach, są zadowalające. Dzisiaj dzieci w jednej kategorii wygrały, w drugiej były trzecie, więc jest super, chwała im za to. Za rok będzie jeszcze lepiej!

W tegorocznym Festiwalu udział wzięli uczniowie 10 placówek z woj. lubelskiego:

- SP im. H. Sienkiewicza w Kowali
- Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie
- Przedszkole Samorządowe w Jastkowie
- Przedszkole przy SP im. Stanisława Marusarza w Wojciechowie
- SP w Skokowie
- SP im. J. Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Nałęczowie
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Garbowie
- Miejskie Przedszkole nr 15 w Puławach
- Zespół Szkół w Karczmiskach – Przedszkole w Karczmiskach

Zuzia,
6 lat (przedszkole „Kolorowe kredki")

Dobrze się dziś bawiłam. Ćwiczyłam w przedszkolu już od grudnia. Najbardziej lubię tańczyć tango. Tańczę i z chłopakami, i z dziewczynami.

Iwona Bera,
instruktor tańca

Dzieciaki bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach. Akurat ja pracuję z przedszkolakami sporadycznie. Nie jest łatwo opanować nadpobudliwość i brak skupienia, ale dla mnie jest to bardzo wdzięczna praca. Naprawdę daje dużo satysfakcji. Młodzież trudniej zmobilizować do aktywności... Zdecydowanie przegrywam z telefonem i internetem...
Najfajniej pracuję mi się z dorosłymi i świadomymi kobietami, które przychodzą regularnie na zajęcia. Wymieniamy się pozytywną energią i ładujemy akumulatory.

Agnieszka Olszowa
(odpowiadała za całość Festiwalu)

Zainteresowanie i frekwencja były jeszcze większe niż w zeszłym roku. Zwłaszcza w kategorii 6-latków było dużo zespołów. Wszystkie dzieci zaprezentowały bardzo wysoki poziom, były świetnie przygotowane. Impreza bardzo udana.

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Laura Szpanbrukier z Kunowa, gmina Firlej
ur. 9 kwietnia, g. 12.20, 1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid

Witold Juśkiewicz z Kocka, na zdjęciu z tatą,
ur. 18 kwietnia, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Michał

Szpital w Radzyniu

syn Skrzeczkowski, Biała
ur. 20 kwietnia, g. 8.52
3170 g, 53 cm
Rodzice: Edyta, Michał
Rodzeństwo: Marcel 4 l.

REG

eprasa.pl 523ab526dd

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. II

Jak napoleoński żołnierz wżenił się w jabłońskie włości

Dla pułkownika Piotra Strzyżewskiego ślub z córką Potockich wyglądał na awans społeczny. Jeśli jednak liczył na zmianę koszarów na salony - mógł poczuć się rozczarowany. Głównym jego zajęciem stało się modernizowanie gospodarstwa w Jabłoniu. Żona jednak przy boku męża nie wytrwała długo...

Włości w Jabłoniu (powiat parczewski) w XVII i XVIII wieku wędrowały z rąk do rąk: najpierw od kniaziów Połubińskich do Firlejów, potem uposażono na nich jedną z córek wychodzącą za Józefa Scipio de Campo. Znowuż jako posag powędrowały do Szaniawskich, a następnie Sapiehów. Z ręką Anny Teofili stały się własnością Seweryna Potockiego. Ten, przeprowadzając rozwód, podzielił majątek: Kolano dostała Paulina hr. Łubieńskam Wanda, po trzecim małżonku hr. Caboga Milanów, Seweryna hr. Colloredo-Waldsee – Rudzieniec, a najstarsza Emma Jabłoń.

On piękny, ona średnio. Ona bogata, on średnio

Kiedy wychodziła w 1811 roku za Piotra Strzyżewskiego, nie była już młódką: ćwierć wieku w panieństwie to wówczas był już poważny sygnał alarmowy. Sensację towarzyską wzbudziły nieudane zaloty do niej dwakroć starszego generała Michała Sokolnickiego. Dyskretni pamiętnikarze piszą, że wybrała równie dzielnego, ale młodszego i przystojniejszego oficera. A Strzyżewski, mimo poważnej różnicy społecznej (niektórzy nawet podważali w ogóle szlacheckie pochodzenie rodziny) i majątkowej, mógł się podobać.

Żołnierz Kościuszki i Napoleona

Przyszły gospodarz Jabłonia urodził się w 1777 r. w okolicach Sandomierza. Również jego ojciec był żołnierzem. Brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim jako oficer piechoty. W 1806 roku w Poznaniu nawet osobiście należał do delegacji witającej Napoleona. Przeniósł się do kawalerii, gdzie był dowódcą szwadronu w 3. pułku kawalerii. W czasie wojny 1809 roku bił się pod Raszynem (odniósł tam ranę głowy) oraz uczestniczył w zdobywaniu Zamościa. Duży rozgłos i żołnierską sławę zdobył w czasie letniej kampanii w Galicji.

Ze szwadronu armia

W największym uproszczeniu wojna przebiegała następująco: na jednym brzegu Wisły Austriacy szli na północ z planem dotarcia do Płocka i tam porozumienia się z Prusakami. Polacy zaś na drugim brzegu poszli w kierunku Galicji. Skutek był nadzwyczajny: to, co miało być operacją pomocniczą, wskutek fatalnego dowodzenia Austriaków, przeistoczyło się w zajęcie potężnych obszarów. Pierwsze skrzypce grał tu właśnie Strzyżewski. Do jego stosunkowo nielicznego pierwotnie oddziału dołączały kolejne, naprędce formowane przez miejscowe polskie ziemiaństwo. Kiedy w połowie czerwca przy samej granicy z Bukowiną ruszył naprzeciw generała Bickinga, miał pod komendą 1500 niezłego, może i mało doświadczonego, ale dobrze zorganizowanego i ochoczego żołnierza. Wprawdzie spod Zaleszczyk musiał się wycofać pod Tarnopol, ale uczynił to w porządku, niemal bez strat. Efektem szalonego wypadu było zajęcie całej niemal Galicji Wschodniej, ustanowienie w niej polskiej administracji. Nawet jeśli militarnie nie był to jakiś oszałamiający sukces, to przeciwnik został zdezorientowany i zdezorganizowany, co miało poważne znaczenie dla wydarzeń na innych teatrach wojennych.

Zwycięzca spod Tarnopola

Po krótkim odpoczynku Strzyżewski postanowił ponownie podjąć walkę. Zakończyć się to mogło sukcesem niemal bez jednego wystrzału: obmyślono porwanie wrogiego dowódcy i „oddział specjalny" miał go już w garści. Niestety jeden z polskich oficerów postanowił wrócić do generalskiej kwatery, żeby rąbnąć zegarek i portfel. Okazało się jednak, że te były (i słusznie!) starannej pilnowane niż Bicking i operacja się posypała.

Tarnopol udało się zdobyć dość sprawnie (większy kłopot, niż Austriacy, sprawili stojący w okolicy Moskale, którzy poniewczasie zaczęli zgłaszać pretensje do miasta). Potem przez kilka dni Strzyżewski uparcie ścigał przeciwnika i w końcu zmusił go do kapitulacji. Potem przez kilka tygodni musiał jeszcze zmagać się z feldmarszałkiem Merveldtem (podpułkownik z feldmarszałkiem!), ale nie były to starcia o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym. Z Tarnopola wycofał się dopiero jesienią, kiedy zawarto pokój, przyznający zresztą tę okolicę ... Rosji. Nawet jednak wtedy odmówił Moskalom zdjęcia z budynków cesarskich orłów. Zaczynając z jednym szwadronem kawalerii, Strzyżewski kończył jako dowódca 4000 oddziału wydzielonego.

Strzyżowski w stopniu podpułkownika brał udział w napoleońskiej wyprawie na Rosję, gdzie odznaczył się m.in. w bitwach pod Borodino i w czasie odwrotu pod Krasnym (obraz von Hessa)

Najstarsze wzmianki historyczne o Jabłoniu znajdujemy u Długosza, który wspomina miejscowość dwukrotnie, pierwszy raz opisując przejazd króla Kazimierza z Brześcia do Krakowa w roku 1447 i po raz drugi, spisując beneficja diecezji krakowskiej ok. roku 1480

W czasie wojny 1809 w maju, czerwcu i lipcu Strzyżewski śmiałym wypadem związał wielokrotnie liczniejsze wojska austriackie

Krótkotrwałe małżeństwa były w rodzinie Emmy w zasadzie tradycją. Babka, Magdalena z Lubomirskich Sapiehowa, słynęła z nader swobodnych obyczajów. Również związek matki, Anny Teofili z Sapiehów Sewerynowej Potockiej (na portrecie Henryka Fugera) nie przetrwał więcej niż kilka lat

Spod Borodino przez Wiedeń do Jabłonia

Tak, był to kawał żołnierza. Kiedy więc wrócił opromieniony sławą, mógł podnieść oczy nawet na Potocką. I na jej 1600 hektarów. Wprawdzie bez pałacu i mocno podmokłych, nierokujących wielkiego gospodarzenia, ale i tak dla niezamożnego oficera to był ogromny przeskok majątkowy i społeczny. Nie miał on zresztą czasu się rozmościć, bo przed nim kolejna wojna: w 1812 rusza na Rosję. Pełni rolę adiutanta króla saskiego. Bije się pod Krasnem i Borodino, wraca z Legią Honorową. Wraca przez Wiedeń do Królestwa Kongresowego, ale nie ma dla niego miejsca w armii Konstantego. Osiada w Jabłoniu. Był to wówczas trochę koniec świata. Wcześniejsi właściciele tu nie mieszkali, dawali grunty w niedrogą dzierżawę. Jedynymi atrakcjami dla włościan była unicka cerkiew i żydowska karczma.

Upiększyć można nawet zupełnie płaską i niepowabną miejscowość...

Główną, jak się wydaje, jego troską, było zapewnienie, nawykłej do wielkiego świata żonie, odpowiedniej porcji atrakcji. Józef Łoski opisuje w Tygodniku Ilustrowanym: *Dobra Jabłoń z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych roztopów... trudne do przebycia. Strzyżowski* (czasem w literaturze spotyka się i taką pisownię nazwiska - przyp. ZS) *więc postarawszy się około 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojskową energią do spożytkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majętności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi, cienistymi obsadzone drzewami, ale najbardziej pod tym względem odznacza się Jabłoń, a obszerne i rozległe plantacje tutejsze z daleka już zwracają uwagę podróżnego. Strzyżowski był jednym z pierwszych, co zaprowadzili u nas na wielką skalę szkółki drzew owocowych i dzikich; z Jabłoni też pochodziły owe włoskie topole, którymi jeszcze niedawno wysadzona była aleja Jerozolimska w Warszawie. Wreszcie dla pani (Emmy z Potockich Strzyżowskiej), przywykłej do ogrodów Puław i Celejowa, założono obszerny park angielski. Rady co do ugrupowania drzew udzielały odwiedzające ją niekiedy księżna Izabella Czartoryska i hrabina z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa, obie sławne w znawstwie i smaku w zakładaniu ogrodów. Wszystkie plantacje, którymi upiększona jest ta majętność wykonane były pod kierunkiem sprowadzonego jeszcze około 1815 r. z Wiednia ogrodnika Hrubanta, a park Jabłoński okazuje, że samym umiejętnym grupowaniem drzew znakomicie upiększyć można nawet zupełnie płaską i niepowabną miejscowość....*

Nawet jednak wizyty księżnej Izabeli i Anny Wąsowiczowej (zwanej Anetką, autorki świetnych pamiętników) nie były w stanie utrzymać na prowincji księżnej Emmy. Jakimś ersatzem były długie pobyty w Celejowie oraz Puławach (gdzie była na prawach niemal domowniczki). Mąż jej wiernie w tych wycieczkach i pobytach towarzyszył, jednak było to powodem do częstych żarcików. Z czasem powodów do docinków było zresztą coraz to więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 523ab526dd

Julia Pirotte-Sokolska (1908-2000) - prostymi środkami opowiadała uniwersalne historie

Końskowolska fotografka smutku

Jej prace wystawiano w Paryżu, Charleroi i Nowym Jorku. Wielu krytyków uznaje ją nie tylko za wybitną dokumentalistkę, ale dostrzega też w niej artystkę najwyższej próby. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wrażliwość społeczna Julii Pirotte ukształtowana została w dużej części w polsko-żydowskiej Końskowoli.

Urodziła się jako Gina Diament w przeciętnie sytuowanej rodzinie żydowskiej w Końskowoli. W innej miejscowości mówilibyśmy wprost o biedzie, bo w Końskowoli bogatych Żydów nie było. Interesy zaczynały się kręcić jako-tako wyłącznie w piątki, kiedy odbywały się jarmarki. Mama Giny umarła, kiedy dziewczynka miała sześć lat. Podobnie jak znaczna część żydowskiej niereligijnej biedoty związała się z ruchem komunistycznym, już w wieku 18 lat wylądowała w więzieniu z czteroletnim wyrokiem za działalność wywrotową. Po wyjściu z kryminału wyjechała do Francji, gdzie wyszła za mąż za działacza związkowego dziennikarza Jeanna Pirotte`a. Tam też zainteresowała się fotografią, pokończyła stosowne kursy i zaczęła fotografować dla rozmaitych redakcji i agencji. To właśnie wtedy rodzi się artystka.

Autoportret Julii. Na zdjęciu jej podstawowe narzędzie pracy: Leica wyprodukowana ponoć w pierwszych dniach II wojny światowej

Moje miasteczko - Końskowola 1948 rok - zdjęcie z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego. Artystka nie znalazła jednak w sobie siły, żeby wejść do domu, w którym mieszkała jako dziecko

Lubię fotografować ludzi, szczególnie młodych ludzi – dzieci. Lubię smutek, jest bardziej fotogeniczny niż radość

Zdjęcia robotników i powstańców

Jednymi z pierwszych prac są zdjęcia ciężko pracujących górników w okolicach belgijskiego Charleroi. Wybuch wojny zastaje ją w krajach bałtyckich, wyjeżdża, kiedy zajmują je Niemcy. Wraca do Francji, w okolice Marsylii. Angażuje się w działania ruchu oporu (jej siostrę hitlerowcy aresztowali i ścięli na gilotynie we Wrocławiu), fotografuje obóz przejściowy dla Żydów w Bompard. Uwiecznia m.in. tańczące dzieci, które kilka dni później zostaną wywiezione do obozu zagłady. Bierze udział (głównie z aparatem w ręku...) w tzw. powstaniu w Marsylii (miejscowy ruch oporu podjął operację wspierającą aliantów w wyzwalaniu kilku miast).

Przy ofiarach tragedii w Kielcach

Do Polski powróciła w roku 1946. Wykonała wtedy m.in. serię zdjęć ofiar „pogromu kieleckiego" - sprowokowanej najpewniej przez bezpiekę tragedii, w czasie której podburzany nieprawdziwą pogłoską o porwaniu dziecka przez Żydów tłum zaatakował zamieszkany przez ocaleńców z Holokaustu dom na ulicy Planty, w efekcie czego zamordowano kilkadziesiąt osób. Potem fotografuje rzeczywistość komunizmu: robotników, odbudowę Warszawy, komunistyczne zjazdy ze Światowym Zjazdem Intelektualistów (doskonałe zdjęcie Pabla Picassa!).

Spóźnione uznanie

W 1948 roku wraca do rodzinnej Końskowoli, kilka razy naciska migawkę aparatu i wyjeżdża. Jeździ do Izraela, gdzie wychodzi ponownie za mąż. Fotografuje palestyńskich Żydów, jakże innych od tych, których zapamiętała z przedwojennej Końskowoli... Działalności zawodowej zaprzestaje po wydarzeniach marca 1968, ale dalej jest związana z Polską. Paradoksalnie przez światową krytykę odkryta zostaje dopiero jako artystyczna emerytka - napływają nagrody i odznaczenia z Francji, zaproszenia na wystawy do Belgii, Francji, Nowego Jorku. Julia Pirotte zmarła w 2000 roku. Spoczywa wraz z mężem na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Część jej spuścizny zdeponowana została w muzeum w Charleroi, dużą część archiwum przekazała Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu w Warszawie.

Więcej informacji o Julii Pirotte można szukać m.in. w tekście „Fotobojowniczka - Julia Pirotte" w książce Julii Pańków i Lidii Pańków „Kreatorki – kobiety, które zmieniły polski styl życia" wydanej w Warszawie w 2018 roku

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Hitlerowcy w Lubartowie

Zdjęcie wykonane w Lubartowie przed kościołem ojców kapucynów na ulicy Lubelskiej, najprawdopodobniej przez niemieckiego żołnierza w trakcie jakiejś defilady. Znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Klasztor po powstaniu styczniowym i kasacie zgromadzeń zakonnych w Królestwie Polskim zajęty był w większości przez zaborcze urzędy, kościołem opiekowało się duchowieństwo diecezjalne, kapucyni wrócili w 1938. Planowano utworzenie jednej z najważniejszych placówek zakonu, utworzenie studium filozofii. Okupacja oczywiście uniemożliwiła realizację ambitnego zamiaru.

REG

Łukowska „bazarnaja kultura"

Kiedyś to były procesy...

Przedwojenne gazety za punkt honoru miały utrzymywanie własnego sprawozdawcy sądowego. Małomiasteczkowe sądy pokoju były źródłem nieustającej uciechy, choć strony traktowały sprawy, z którymi przychodziły, niesłychanie serio.

W Gazecie Łukowskiej, odległym przodku Wspólnoty, do sądu chadzał służbowo pewnie sam Naczelny Jan Stanisław Majewski. Z najlepszych relacji słynął jednak Aleksander Junosza- Gzowski, sam adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcówce 1925 roku sądzono taką sprawę:

„Profesor" i „bazarnaja kultura", czyli ciekawa historyjka, która zaczęła się na poczcie, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie.

Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na poczcie przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnemi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdies`za „bazarnaja kultura". Mężczyzną tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn. żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczyński.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 523ab526dd

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Niespodzianka w Łęcznej. Górnik ograł faworyta

Piłkarze zielono--czarnych dopisali sobie trzy punkty po meczu z mierzącym w awans do PKO Ekstraklasy Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zwycięstwo dały gole Miłosza Kozaka i Serhija Krykuna.

Faworytem niedzielnego meczu byli przyjezdni. Ekipa z województwa małopolskiego ostatni raz przegrała w październiku ub.r., notując serię 14 meczów z rzędu bez porażki. W tym sezonie na wyjazdach potrafiła wygrać Chrobrym Głogów, GKS-em Tychy, Odrą Opole, Arką Gdynia czy Skrą Częstochowa.

Względem przegranego 0:2 w ostatniej kolejce meczu z GKS-em Katowice, w wyjściowym składzie Górnika doszło do dwóch zmian. Zabrakło Szymona Lewkota i Karola Podlińskiego, a ich miejsce zajęli Souleymane Cisse i Serhij Krykun.

Zielono-czarni zaskoczyli rywali. Do przerwy prowadzili 2:0. W 13. minucie mocnym, ale i bardzo precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Miłosz Kozak i było 1:0. Niedługo później fenomenalnie na bramkę rywali uderzył Krykun. Ofensywny zawodnik z Ukrainy opanował piłkę na lewej stronie, zszedł do środka i huknął niemal z linii pola karnego w samo okienko bramki Termalici.

Przyjezdni strzelili gola kontaktowego na początku drugiej połowy - do siatki Macieja Gostomskiego strzałem głową z bliska trafił Andrzej Trubeha.

W kolejnych minutach goście atakowali. Udawało im się przedostawać pod bramkę Górnika, ale albo brakowało im skuteczności, albo na posterunku był Gostomski.

„Górnikom" udało się obronić prowadzenie, dzięki czemu ostatecznie sprawili niespodziankę, pokonując Bruk-Bet Termalicę 2:1. To piąte domowe zwycięstwo łęcznian w lidze w tym sezonie.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

To dla nas ważne zwycięstwo

W niedzielę byliśmy dobrze zorganizowanym zespołem. Wiedzieliśmy, z jak jakościową drużyną się mierzymy. Muszę pochwalić mój zespół za grę w defensywie. Mam natomiast zastrzeżenia do decyzji przy kontratakach. W pierwszej połowie były takie sytuacje i z nich trzeba znacznie więcej wycisnąć. Choćby stały fragment gry, strzał lub dobre dośrodkowanie. Nie będę jednak narzekał. Pokonaliśmy zespół, który gra o bezpośredni awans. To ważne dla nas zwycięstwo, biorąc pod uwagę, jak układa się tabela. Nikt nie chce spaść z ligi. Skra Częstochowa ostatnio nazbierała punktów, więc musimy być czujni.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
2:1 (2:0)

Bramki: Kozak 13`, Krykun 31` - Trubeha 56`.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik, Kryeziu, Gąska (71` Podliński), Krykun (90` Bednarczyk) - Tkacz (63` Pierzak).

Termalica: Loska - Kadlec, Biedrzycki, Tekijaski, Radwański (60` Błachewicz) - Trubeha (76` Hilbrycht), Ambrosiewicz (46` Polarus), Dombrowśkyj, Fornalczyk (46` Karasek) - Mešanović (83` Putiwcew), Poznar.

Żółte kartki: Dziwniel, Kozak, Podliński - Dombrowśkyj, Tekijaski, Radwański.

Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Dominik Smagała

TERAZ GKS

W następnej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Podopieczni trenera Dariusza Banasika, który zespół prowadzi od trzech tygodni, przegrał ostatnio dwa mecz z rzędu w stosunku 0:3, kolejno z Odrą Opole i GKS-em Katowice. Ekipa z Tychów jest bezpośrednim rywalem Górnika w walce o utrzymanie w lidze. Na swoim stadionie gra w kratkę - na 14 meczów u siebie GKS wygrał ledwie cztery, notując przy tym tyle samo remisów. W pierwszym spotkaniu Górnika z drużyną z Tychów w tym sezonie, w Łęcznej, zielono-czarni wygrali 3:2

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 28. kolejki:
Górnik - Termalica 2:1
ŁKS - Podbeskidzie 2:1
Chojniczanka - Zagłębie 0:0
Ruch - Wisła 2:0
Puszcza - Resovia 0:0
Chrobry - Arka 0:3
Skra - Odra 1:1
Tychy - Katowice 0:3
Stal - Sandecja (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	28	56	51-30
2.	Ruch Chorzów	28	50	39-28
3.	Wisła Kraków	28	48	47-32
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	48	43-31
5.	Puszcza Niepołomice	28	47	40-31
6.	Arka Gdynia	28	43	49-36
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	41	44-35
8.	Stal Rzeszów	27	37	47-38
9.	GKS Katowice	28	37	33-31
10.	Chrobry Głogów	28	37	39-49
11.	Górnik Łęczna	28	34	34-36
12.	Resovia	28	32	31-39
13.	GKS Tychy	28	31	40-46
14.	Zagłębie Sosnowiec	28	31	28-39
15.	Odra Opole	28	30	35-42
16.	Skra Częstochowa	28	28	17-42
17.	Sandecja Nowy Sącz	27	23	26-41
18.	Chojniczanka Chojnice	28	22	27-44

Następna kolejka (28.04.-1.05.):
Tychy - Łęczna (29.04., g. 15), Katowice - Skra, Odra - Chrobry, Arka - Puszcza, Resovia - Stal, Sandecja - Ruch, Wisła - Chojniczanka, Zagłębie - ŁKS, Podbeskidzie - Termalica

dsm

Wisła lepsza od Motoru! „Paluch" bohaterem

Radość puławian w szatni. A na tablicy wynik, który dał naszym komplet punktów

Bohaterem derbów okazał się Adrian Paluchowski, który wykorzystał błąd Bartosza Zbiciaka i na raty pokonał Łukasza Budziłka

W piłkarskich derbach Lubelszczyzny Wisła Puławy pokonała przed własną publicznością lubelski Motor 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył dla biało--niebieskich Adrian Paluchowski.

We wrześniu ubiegłego roku zespół z Puław wygrał na Arenie Lublin aż 6:2. Motor był wówczas na ostatnim miejscu w tabeli, a „Duma Powiśla" zajmowała siódmą pozycję, z dorobkiem o 10 punktów większym od żółto-biało-niebieskich. O tym, jak dużo od tamtej pory zmieniło się w lubelskim klubie, najlepiej świadczy fakt, że przed pierwszym gwizdkiem kwietniowego rewanżu siódma Wisła traciła do „Motorowców" dwa oczka i plasowała się lokatę niżej.

W pierwszej połowie widać było, że obie drużyny liczą się w rywalizacji o awans do wyższej klasy rozgrywkowej i chcą triumfować w derbach regionu. Na boisku nikt nie odstawiał nogi, było dużo walki i zaangażowania. Zarówno miejscowi, jak i lublinianie stworzyli okazje bramkowe, ale nie potrafili ich wykorzystać. Tym samym po trzech kwadransach tablica wyników wskazywała remis 0:0.

Po zmianie stron gospodarze zdobyli zwycięskie trafienie. W 61. minucie po nieporozumieniu stopera Bartosza Zbiciaka i bramkarza Łukasza Budziłka prowadzenie puławianom zapewnił Adrian Paluchowski. Kapitan Wisły wykorzystał błąd defensywy rywali i „na raty" posłał piłkę do siatki. Dla doświadczonego napastnika był to ósmy gol w obecnym sezonie.

W kolejnych fragmentach drużyna przyjezdnych starała się doprowadzić do wyrównania, ale bezskutecznie. Tym samym puławianie sięgnęli po dwunaste zwycięstwo w rozgrywkach, natomiast „Motorowcy" musieli przełknąć gorycz dziewiątej porażki w bieżącej kampanii. Wygrana pozwoliła drużynie prowadzonej przez trenera Mariusza Pawlaka przeskoczyć w tabeli żółto-biało-niebieskich, którzy wypadli poza strefę barażową. Natomiast „Duma Powiśla" zameldowała się na piątym miejscu w drugoligowym zestawieniu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Paluchowski 61`

Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Bernard (46 Czajkowski), Kona, Ryszka, Kołtański (78 Janicki), Kargulewicz, Klichowicz (15 Banach), Paluchowski (79 Rytlewski, 90+ Kaczmarek)

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (60 Rudol), Zbiciak, Staszak, Gąsior, R. Król, M. Król (59 Ceglarz), Rybicki (60 Lis), Luberecki (71 Kosior), Wełniak (67 Kasprzyk)

Żółte kartki: Kona, Wiech, trener Pawlak, Banach, Rytlewski - Szarek, Staszak.

Sędziował: Rzucidło (Warszawa).

Widzów: 1000.

mp

eWINNER II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Wisła - Motor 1:0
Zagłębie II - Jastrzębie 1:2
Kotwica - Polonia 1:2
Radunia - Garbarnia 0:2
Siarka - Olimpia 1:0
Hutnik - Górnik 3:1
Lech II - KKS Kalisz 0:4
Znicz - Pogoń 0:0
Śląsk II - Stomil 0:3

MECZ 27. KOLEJKI
KKS Kalisz - Znicz 1:3

TABELA eWINNER II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	28	54	48:30
2.	Stomil Olsztyn	28	50	46:27
3.	Znicz Pruszków	28	48	42:32
4.	Kotwica Kołobrzeg	28	48	39:28
5.	KKS Kalisz	28	46	53:37
6.	Wisła Puławy	28	44	44:34
7.	Motor Lublin	28	43	43:34
8.	Olimpia Elbląg	28	41	34:27
9.	Pogoń Siedlce	28	37	33:38
10.	GKS Jastrzębie	28	37	32:38
11.	Lech II Poznań	28	37	39:47
12.	Hutnik Kraków	28	36	39:44
13.	Radunia Stężyca	28	33	42:49
14.	Garbarnia Kraków	28	29	45:53
15.	Górnik Polkowice	28	29	36:44
16.	Siarka Tarnobrzeg	28	28	31:46
17.	Śląsk II Wrocław	28	27	34:47
18.	Zagłębie II Lubin	28	27	36:61

NASTĘPNA KOLEJKA (28/30.04): KKS Kalisz - Wisła (sob., godz. 17:00), Śląsk II - GKS Jastrzębie, Stomil - Znicz, Pogoń - Lech II, Motor - Hutnik, Górnik - Siarka, Olimpia - Radunia, Garbarnia - Kotwica, Polonia - Zagłębie.

mp

REG

eprasa.pl 523ab526dd

Czarni Połaniec - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1). Niewiele zabrakło, ale zabrakło

Kibice już liczą mecze bez zwycięstwa

Kolejny raz tej wiosny Orlęta są bliskie remisu, ale ostatecznie konto punktowe nie chce spuchnąć. Niby sytuacja w tabeli dalej jest komfortowa, jednak seria siedmiu meczów bez zwycięstwa w każdych okolicznościach jest powodem do zmartwienia. A przed Orlętami jeszcze mnóstwo wyzwań: w środę derby z Podlasiem, w sobotę przyjeżdża Podhale.

Jedyną zmianą w składzie gospodarzy w porównaniu z tym sprzed tygodnia było zastąpienie kontuzjowanego Piotra Zmorzyńskiego przez Arkadiusza Maja.

Gospodarze szybko zdobyli prowadzenie po strzale z linii pola karnego Krystiana Kardysia, ale Orlęta odpowiedziały niemal natychmiast: po akcji na skrzydle w polu karnym najlepiej odnalazł się Karol Rycaj i zdobył swojego kolejnego gola w tej rundzie. Waleczny skrzydłowy „wykręca" w tej rundzie niesamowite liczby (tylko jeden gol zdobyty tej wiosny nie padł po strzale albo z asysty „Rycka"), co warto tym bardziej docenić, że czyni to w trudnych okolicznościach. Przed przerwą Orlęta mogły cieszyć się jeszcze raz, ale strzał Maja i w 42. min. znakomicie odbił bramkarz. Druga połowa zaczęła się równie kiepsko dla Orląt, jak pierwsza: po wstrzeleniu piłki w pole karne z wolnego obrońcy nie zdołali przeszkodzić Jakubowi Kałasce. Znowu trzeba było odrabiać stratę. Dobre sytuacje miel Dawid Błasik i Paweł Chaliadka, Czarni też dwa razy byli bliscy podwyższenia. Wynik nie uległ jednak zmianie.

TRENER MA GŁOS

Paweł Babiarz

Zabrakło niewiele, widzę postęp

Zacząć trzeba od tego, że graliśmy z bardzo silnym rywalem, Czarni są tej wiosny rozpędzeni i to było czuć. Mimo to zagraliśmy wyrównane spotkanie, wynik 2:2 na pewno by nikogo nie skrzywdził. Wstępna analiza wskazuje, że gole były wynikiem indywidualnych błędów. Trenować będziemy w tym tygodniu też w poniedziałek, mimo że środa i sobota są dniami meczowymi. Nie chcę nikogo specjalnie wyróżniać, bo wszyscy podjęli w sobotę walkę i w mojej ocenie widać pewien postęp w grze.

Fot. B. Zabiński

Zapowiada się tydzień pełen wrażeń

Po stronie strat biało-zieloni zanotowali też kontuzję Piotra Kuźmy. Jak poważny jest uraz łydki, wykażą poniedziałkowe badania, niewiele jednak wskazuje, żeby napastnik był gotów do gry w najbliższym tygodniu. A będzie to spotkanie dość wyjątkowe: nie dość, że derby, to jeszcze w finale okręgowego Pucharu Polski. Analizować szanse i przewidywać przebiegu meczu specjalnie sensu nie ma, bo sąsiedzkie pojedynki rządzą się swoimi prawami, decyduje motywacja i dyspozycja dnia, każdy może niespodziewanie wyjąć z rękawa jokera. Wiosną Podlasie punktuje skuteczniej, będzie bardziej wypoczęte, bo w tej kolejce punkty dopisało sobie walkowerem, ale mecz odbędzie się w Radzyniu... Trener Paweł Babiarz nie będzie musiał specjalnie motywować podopiecznych, sam pewnie też wie, że ma na Warszawskiej coś do udowodnienia. W sobotę z kolei przyjadą goście z Nowego Targu. Drużyna Podhala, mająca dość wysokie ambicje, w tym sezonie dość mocno rozczarowuje. Nie jest jednak łatwym rywalem dla nikogo. Tydzień temu górale oddali punkty w Białej Podlaskiej, w niedzielę zaś zlali Sieniawę 4:1. Może okaże się, że po prostu podlaskie powietrze im nie służy?

Zbigniew Smółko

Czarni Połaniec – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1)

Bramki: Kardyś (8), Kałaska (48) – Rycaj (9).

Czarni: Wieczerzak – Misztal, Bakowski, Bawor, Smoleń, Kardyś, Kałaska, Galara, Wiktor (63 Wątróbski), Banik (63 Łąk, 78 Żądło), Martinez (78 Gębalski).

Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (79 Korolczuk), Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński (70 Błasik), Rycaj, Szczygieł (70 Madembo), Kobiałka, Kuźma (43 Roguski), Maj (79 Walków).

sędziował: Marek Kulczyk, Chrzanów

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Czarni - Orlęta 2:1
Bramki: Kardyś 8`, Kałaska 48` - Rycaj 9`.

ŁKS Łagów - Podlasie 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Bełczowski 29`, Nawrot 60`, Zdyb 74`, Pawlik 88` - Wyjadłowski 64`, Sudy 77`.

Podhale - Sokół4:1
Bramki: Płatek 43` (k), Antkowiak 48`, 54`, Żurek 50` - Geniec 74` (k).

Avia - Stal 0:2
Bramki: Ziarko 10`, Pikuła 39`.

Korona II - Lublin. 3:2
Bramki: Konstantyn 55`, Danek 65`, 90` - Gorecki 70`, Brzyski 90+2`.

Wisłoka - Cracovia II 1:0
Bramka: Boksiński 35`.

Wieczysta - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Misak 14`, Danielak 58` - Rak 50` (k).

Chełmianka - Unia 1:1
Bramki: Knap 57` - Sojda 25`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	25	53	58:24
2.	Stal Stalowa Wola	25	52	43:23
3.	Avia Świdnik	25	45	35:19
4.	Cracovia II Kraków	25	43	56:30
5.	KSZO Ostrowiec Św.	25	42	44:26
6.	Czarni Połaniec	25	37	34:40
7.	Podlasie Biała Podlaska	25	36	35:30
8.	Wisłoka Dębica	25	36	37:33
9.	Orlęta Radzyń Podlaski	25	36	34:37
10.	Korona II Kielce	25	33	45:33
11.	Podhale Nowy Targ	25	30	32:36
12.	Sokół Sieniawa	25	30	39:54
13.	Unia Tarnów	25	30	30:52
14.	Chełmianka Chełm	25	29	34:35
15.	KS Wiązownica	25	23	31:48
16.	Wisła Sandomierz	25	21	28:57
17.	Lublinianka Lublin	25	17	32:61
18.	ŁKS Łagów	25	37	27:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.04): Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Orlęta - Podhale (sob., godz. 17:00), Wisła - Chełmianka, Unia - Wieczysta, KS Wiązownica - WIsłoka, Cracovia II - Korona II, Lublinianka - Avia, Stal - Czarni, Sokół - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(06/07.04): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łagów - **Orlęta 0:3 (wo).**

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Podoba mi się w Białej. Za dwa lata ślub z Michaliną

Kto wygra w finale pucharu?
- To się okaże o godz. 18.45. Zrobimy wszystko, by to właśnie Podlasie cieszyło się z pucharu i awansu do kolejnej rundy. Mówiłem przed meczem z Huraganem Międzyrzec Podlaski, że pragniemy triumfu dla naszych kibiców, którzy mocno nas wpierają nie tylko na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.

Dla Ciebie to drugi sezon w Podlasiu. Zapewne pamiętasz ostatnie starcie finałowe, ale w barwach Orląt?
- Oczywiście. Wtedy wygraliśmy po serii rzutów karnych. Nie miałbym nic przeciwko temu, by teraz o promocji decydowały „jedenastki", ale niech Podlasie będzie górą. Najważniejsze, byśmy mieli powody do świętowania. Wygrana w Radzyniu Podlaskim, czyli moim rodzinnym mieście jest też moim małym celem. Mam nadzieję, że to się spełni. Nie żałuję, że trafiłem do zespołu z Białej Podlaskiej. Czuję się tutaj znakomicie.

Nie ma co ukrywać, kibice obu zespołu nie darzą się sympatią. Ty grasz w Podlasiu, a jesteś trenerem w grupie młodzieżowej w Orlętach...
- Sprawy kibicowskiej zostawmy samym zainteresowanym. Zawodnicy obu ekip znają się nie od dzisiaj. Mamy do siebie szacunek. Na boisku i poza nim jest super atmosfera. Przecież nie zakończę znajomości przykładowo z Patrykiem Szymalą ze względu na to, że występujemy w innych klubach. A praca z dziećmi w rodzinnym mieście? Dla mnie przyjemność i wyróżnienie, że mogę szlifować talenty.

Mało kto wie, ale Ty w tygodniu nie wiesz, co to znaczy leżeć w łóżku o godz. 3 czy 4 nad ranem...
- (śmiech - przyp. red.) Mam taką pracę. Wstaję o tej porze, kiedy niemal wszyscy przekładają się na drugi bok. Nie narzekam.

Co to za praca?
- Jestem kierowcą w bialskiej firmie Publimar. Rozwożę towar do sklepów.

Jak wygląda Twoja codzienność?
- Budzik dzwoni o godz. 2:30. Wsiadam w auto i jadę do Białej Podlaskiej. O godz. 4:00 rozpoczynam pracę. Kończę w południe. Później mam czas na lekką drzemkę, a następnie trening i powrót do Radzynia Podlaskiego. Trzy razy w tygodniu mam zajęcia z dziećmi w Orlętach. Dzień kończę o godz. 20.

Jak będziesz podróżował na mecz pucharowy?
- Jestem na urlopie, więc będę wypoczęty. Wsiądę na rower i po kilku minutach będę na stadionie.

Ile masz do przejechania?
- Niespełna pół kilometra.

Z tego, co wiem, niedługo Twoje życie zmieni się bardzo mocno...
- Zrobiłeś dobry research (śmiech - przyp. red.). Wkrótce chcę wraz z narzeczoną przenieść się do Białej Podlaskiej. Moja ukochana planuje podjąć pracę w grodzie nad Krzną. Podoba nam się to miasto. Wkrótce kupimy mieszkanie u Kamila Twarowskiego, który jest członkiem zarządu Podlasia, a zarazem sponsorem klubu.

Mówisz narzeczona... Zainwestowałeś w złoto?
- (śmiech - przyp. red.) Zainwestowałeś.

Kiedy zobaczymy to złoto na palcu Michaliny?
- Za dwa lata. Pobierzemy się w 2025 roku.

A Twoim teściem będzie Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu Komarówka Podlaska...
- Dokładnie. Jak wszystko dobrze pójdzie, moimi szwagrami będą zawodnicy. Mój klubowy kolega Maciej Kurowski jest w związku Agatą, zaś Maciej Orzechowski z Orła Czemierniki spotyka się z Weroniką.

Nie za dużo tej piłki w jednej rodzinie?
- Jeszcze jest Jan Grabiński, czyli syn przyszłego teścia, który występuje w Az-Budzie. Niewykluczone, że na piłkarską emeryturę wybiorę się do Komarówki Podlaskiej (śmiech - przyp. red.).

W miniony weekend mieliście wolne...
- To niecodzienna sytuacja. Od stycznia mieliśmy pierwszą wolną sobotę i niedzielę. Otrzymaliśmy punkty za darmo, gdyż z ligi wycofał się ŁKS Łagów. Dla nas to super informacja. Wolny weekend bardzo się przydał. Mieliśmy czas na odpoczynek, regenerację, wyleczenie mikrourazów.

A w sobotę będziecie gościć KSZO Ostrowiec Świętokrzyski...
- Niewygodny rywal. W składzie mają dwóch zawodników, którzy grali w Podlasiu.

Jakub Mażysz, grając w naszej ekipie, zdobył gola w meczu z KSZO. Teraz w barwach klubu z Ostrowca da się we znaki obronie Podlasia?
- A skąd. Zrobimy wszystko, by był niewidoczny.

Jest jeszcze Mateusz Jarzynka...
- Zdolny obrońca, ale gra w zespole przeciwników. Dla niego będzie to sentymentalny powrót do domu.

Trenerem tego klubu jest Rafał Wójcik...
- Pamiętam jego osobę. Był bardzo chwalony. Nie miałem okazji współpracować z nim, gdyż byłem po pierwszej poważnej kontuzji.

mp

Komu puchar?

Już 26 kwietnia o godz. 17:00 rozpocznie się finał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Orlęta Radzyń Podlaski zmierzą się z Podlasiem Biała Podlaska. Zwycięzca awansuje do półfinału wojewódzkiego. Radzynianie zapewnili sobie promocję po triumfie 7:0 z Unią Krzywda. Z kolei bialczanie ograli 3:0 Huragan Międzyrzec Podlaski. Ostatni mecz finałowy pomiędzy trzecioligowcami został rozegrany w lipcu 2020 roku. Wówczas Orlęta wygrały 5:4 po serii rzutów karnych. W regulaminowym czasie padł wynik bezbramkowy.

Zwycięzcy triumfowali również w finale wojewódzkim, ogrywając 2:0 Chełmiankę Chełm. W I rundzie zmagań ogólnopolskich biało-zieloni ulegli 0:2 Pogoni Siedlce po dwóch trafieniach Kamila Walkówa, który obecnie...jest zawodnikiem klubu z ul. Warszawskiej.

mp

REG

eprasa.pl 523ab526dd

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Rozpędzony Opolanin. Ale trafienie Jakimińskiego!

Piłkarze z Opola Lubelskiego dali kolejny sygnał, iż chcą jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w IV lidze. Krok ku celowi uczynili w Werbkowicach.

Wynik starcia z Kryształem ustalił Gabriel Jakimiński, który po rykoszecie pokonał bramkarza strzałem z 35 metrów

Podopieczni Daniela Koczona wygrali 3:0. Prowadzenie dał Karol Banachiewicz. Zawodnik, który został pozyskany do Opolanina przed rozgrywkami wiosennymi, trafił z 12 metrów tuż przy słupku. Dla niego to debiutancki gol w biało-niebieskich barwach. Tuż po zmianie stron gospodarze mieli idealną okazję do wyrównania. Konrad Górniak sfaulował w polu karnym Stanisława Rybkę i sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł sam poszkodowany. Wyborowy strzelec miejscowych nie trafił w bramkę! Łukasz Kubacki nie był nawet zmuszony do interwencji.

W 65. minucie zespół z Opola Lubelskiego miał ponowne powody do zadowolenia. Gabriel Jakimiński z pierwszej piłki dośrodkował w pole karne, a tam Krystian Pusiak głową skierował futbolówkę do siatki. Dla autora gola to drugie trafienie w sezonie. Kropkę nad „i" postawił Jakimiński, który ustawił piłkę na 35. metrze i po rykoszecie, odbiciu się od barku jednego z graczy, Kryształ ustalił wynik zawodów. Wychowanek Lublinianki Lublin zdobył drugiego gola w bieżących rozgrywkach.

- Cały czas pracujemy nad tym, by wygrywać i jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie. Do końca ligi pozostało jeszcze sporo grania, więc musimy być czujni. Po dwóch kolejkach w grupie spadkowej widać, że pierwsza grupa, w której graliśmy jesienią była silniejsza - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Z nieznanym rywalem

Przed zespołem z Opola Lubelskiego niedzielne starcie z Błękitnymi Obsza.

- To ekipa z dołu tabeli, ale nie możemy ich zlekceważyć. Naszym celem będzie podtrzymanie zwycięskiej passy. Nie chcemy do ostatniej kolejki drżeć o utrzymanie - mówi szkoleniowiec naszych.

Kryształ Werbkowice - Opolanin Opole Lubelskie
0:3 (0:1)

Bramki: Banachiewicz 45`, Pusiak 65`, Jakimiński 90+3`.
Opolanin: Kubacki - Jakimiński, Leziak, Górniak, Kamiński (65` Adamczuk), Pałka, Banachiewicz (70` Łappo), Sobstyl, Wadowski, Pusiak (80` Izdebski), Misztal.
Żółta kartka: Kamiński.

mp

Powiślak górą! Szady postawił kropkę nad „i"

Zespół z Końskowoli jest coraz bliższy utrzymania w IV lidze.

Podopieczni Radosława Muszyński wygrali drugi mecz z rzędu w grupie spadkowej. Zaczęło się źle. Już po 5 minutach miejscowi wygrywali. Oskar Gede zagrał do Macieja Wrzoska. Piłka skoczyła na nierównej nawierzchni i golkiper z Końskowoli tylko ją musnął. Napastnik Sparty skorzystał z błędu i z bliska dopełnił formalności.

Nasi wrócili do gry po pół godzinie gry. Na strzał zza pola karnego zdecydował się Artur Sułek. Pomocnik Powiślaka oraz trener rezerw tego klubu trafił tuż przy słupku. - Było to uderzenie nie do obrony. Golkiper Sparty był zasłonięty przez jednego z defensorów. W tym spotkaniu byliśmy częściej w posiadaniu futbolówki. Gospodarze skupili się na niskim graniu w obronie i szukaniu kontr. Mieli jedną super okazję po przerwie, ale na wysokości stanął nasz bramkarz, który z linii odbił strzał głową po stałym fragmencie gry - mówi szkoleniowiec.

W końcówce miejscowi zaatakowali większą ilością zawodników. To pozwoliło naszym zdobyć zwycięskiego gola. Po kontrze Jarosław Milcz zagrał do wprowadzonego niedługo wcześniej Rafała Szadego. Ten w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza, Milcz dobił, ale na posterunku był obrońca. Futbolówkę przejął Marcin Gil, podał do Szadego, a ten trafił po krótkim rogu tuż pod poprzeczkę.

- Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa. Nie była to łatwa przeprawa, ale najważniejsze, że po końcowym gwizdku mieliśmy o jedną bramkę więcej od rywali - dodaje opiekun Powiślaka.

Oby niepotrzebne były różańce

Przed zespołem spotkanie przed własną publicznością. Damian Bernat i spółka zmierzą się z Gromem Różaniec.

- Liczę, że nasze boisko będzie doprowadzone do dobrego stanu. Jeśli tak się stanie, to nie powinny być potrzebne różańce, by wymodlić punkty - śmieje się Radosław Muszyński, trener zespołu z Końskowoli.

Sparta Rejowiec - Powiślak Końskowola
1:2 (1:1)

Bramki: 5` - Sułek 33`, Szady 89`.
Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Zdunek, Sułek (70` Kośka), Drzazga (65` Gil), Figura (80` Szady), Bernat (55` Miśkiewicz), Milcz.
Żółta kartka; Przychodzień.

mp

Żelisko z golem na pożegnanie

Piłkarze z Lubartowa wygrali pierwszy mecz w grupie mistrzowskiej.

Po remisie 2:2 ze Stalą Poniatowa ekipa Grzegorza Białka wybrała się do Zawady na bój z Gryfem Gmina Zamość. O zwycięstwie zdecydował rzut karny. W polu karnym został sfaulowany Łukasz Najda a pewnym wykonawcą okazał się Krystian Żelisko. Popularny „Żelek" trafił w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Krystian Żelisko w pożegnalnym meczu dwukrotnie podchodził do rzutu karnego. W sumie zdobył jednego gola (fot. Piotr Wołowik)

Biało-niebiescy mieli jeszcze jedną „jedenastkę". Ponownie nieprzepisowo zatrzymany w „szesnastce" został „Najdi". Do piłki podszedł Żelisko, którego strzał zatrzymał golkiper. 23-latek zakończył sezon z 16 trafieniami na koncie. Zakończył? Tak. Napastnik Lewartu wkrótce wyjeżdża do Niemiec, gdzie podejmie pracę. - Możemy mówić, że szkoda, ale to wybór Krystiana. Mam nadzieję, że wróci w lipcu i nadal będzie występował w naszej drużynie - mówi Grzegorz Białek.

Opiekun Lewartu przyznaje, iż mecz z Gryfem był typową „rąbanką" na krótkim i wąskim boisku. - Spodziewaliśmy się tego. Nie było zbyt wielu klarownych sytuacji. Gdybyśmy zdobyli drugą bramkę, sytuacja byłaby dużo spokojniejsza. Tak się nie stało i do końcowego gwizdka musieliśmy być czujni. Takie mecze trzeba przepchnąć, wygrać i zapomnieć. Cieszy zwycięstwo po przegranej 0:1 z Lublinianką Lublin w pucharze - dodaje.

Gryf Gmina Zamość - Lewart Lubartów
0:1 (0:1)

Bramka: Żelisko 42` (k).
Lewart: Podleśny - Urban, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (73` Rejmak), Pikul, Sulowski (89` Ciechański), Najda (89` Bednarczyk), Aftyka (78` Majewski), Żelisko.
Żółte kartki: Najda, Iskierka, Żelisko, Urban.

Skruszyć Granit

W najbliższy weekend zespół zmierzy się na własnym boisku z Granitem Bychawa.

- Nie będzie z nami „Żelka", Dawida Iskierki i Łukasza Najdy. Dobrze, że wraca Bartek Konieczny. Będziemy chcieli triumfować - mówi opiekun lubartowian.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 2. KOLEJKI
Granit - Stal P. 1:0
Gryf - Lewart 0:1
Stal K. - Huragan 2:1
Start - Motor II 1:1
Tomasovia - Świdnicz. 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	2	52	8:1
2	Start Krasnystaw	2	46	5:2
3	Tomasovia Tom. Lub.	2	46	3:3
4	Stal Kraśnik	2	40	4:2
5	Lewart Lubartów	2	39	3:2
6	Stal Poniatowa	2	37	0:1
7	Huragan Międzyrzec Podl.	2	34	1:6
8	Gryf Gmina Zamość	2	33	0:1
9	Motor II Lublin	2	33	2:4
10	Granit Bychawa	2	31	2:6

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.04): Lewart - Granit (sob., godz. 15:00), Huragan - Gryf (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Stal P. (niedz., godz. 15:00), Świdniczanka - Start, Motor II - Stal K.
(06/07.05): Stal K. - Stal P. (sob., godz. 16:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 15:00), Granit - Motor II, Gryf - Świdniczanka.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 2. KOLEJKI
Błękitni - Górnik II 1:3
Kryształ - Opolanin 0:3
POM Iskra - Orlęta 2:2
Sparta - Powiślak 1:2
Grom - Bug 3:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	2	31	3:1
2	Górnik II Łęczna	2	25	8:1
3	Opolanin Opole Lub.	2	21	4:0
4	Grom Różaniec	2	18	5:9
5	Sparta Rejowiec	2	18	4:8
6	POM Iskra Piotrowice	2	15	2:3
7	Bug Hanna	2	13	12:6
8	Orlęta Łuków	2	13	5:4
9	Kryształ Werbkowice	2	13	0:8
10	Błękitni Obsza	2	10	1:4

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.04): Orlęta - Kryształ (sob., godz. 15:30), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Grom (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Błękitni (niedz., godz. 16:00), Bug - POM Iskra.
(06/07.05): Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik (sob., godz. 17:0), Kryształ - Powiślak, Błękitni - Bug.

mp

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty postawiły się liderowi, ale spadły w tabeli

Świadkami wyrównanego spotkania w 24. serii byli zgromadzeni w Grupa Azoty Puławy, gdzie Azoty Puławy postawili twarde warunki gry liderowi tabeli i aktualnemu wicemistrzowi Polski - Orlenowi Wiśle Płock.

Mateusz Zembrzycki wyleczył poważną kontuzję barku i wraca do formy. W starciu z wicemistrzami Polski został uznany za najlepszego zawodnika na boisku

Ivan Burzak imponuje skutecznością. W meczu z zespołem z Kielc zdobył 9 goli. W piątek rzucił 6 bramek w starciu z płocczanami

Dzięki zachowaniu większych pokładów energii goście w końcówce spotkania przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść i pokonali Azotowców 30:25, zgarniając komplet punktów. MVP spotkania został fenomenalny tego dnia bramkarz niebiesko-biało-czerwonych - Mateusz Zembrzycki.

Początek spotkania nie zapowiadał problemów, jakie nafciarze napotkali tego dnia na swojej drodze. Kibice w Puławach na pierwszą bramkę musieli czekać blisko cztery minuty. Wszystko to za sprawą kapitalnej obrony po obu tronach boiska. W początkowej fazie meczu gościom udało się osiągnąć czterobramkową przewagę i która chwilo pozwoliła im kontrolować przebieg spotkania (1:5). Azoty jednak postanowiły nie składać dziś broni i zabrali się za odrabianie strat, zbliżając się nawet na jedno trafienie (6:7). Końcówka pierwszej części należała jednak do Orlen Wisły Płock, która dość sprawnie odzyskała prowadzenie, schodząc na przerwę do szatni właśnie z czterobramkową zaliczką (11:15).

Po zmianie stron puławianie mozolnie i stanowczo starali się odrabiać straty z pierwszej połowy. Przez większość tej części spotkania efektownymi popisami bramkarskimi mógł się pochwalić powracający po poważnej kontuzji bramkarz Azotów, Mateusz Zembrzycki.

Udane interwencje (11 obronionych rzutów) oraz dobra dyspozycja Ivana Burzaka i Bartosza Kowalczyka, którzy zdobyli kolejno 6 i 4 bramki w meczu pozwoliły Azotom trzymać tempo oraz wynik spotkania. W końcowych minutach meczu dało się zauważyć, że trener Sabate zachował na ławce kilku zawodników, których głównym zadaniem było zmęczenie puławskiej obrony. To zagranie przyniosło efekt w postaci odskoczenia wiślaków nawet na 6 bramek 24:30. Ostateczny wynik spotkania ustalił wspominany Bartosz Kowalczyk, który 58. minucie zdobył bramkę nr 25 dla Azotów-Puławy czego skutkiem było zakończenie całego meczu 24. serii na 25:30. MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów-Puławy, Mateusz Zembrzycki.

Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock

25:30 (11:15)

Azoty: Zembrzycki, Koshovy - Burzak 6, Kowalczyk 4, Jarosiewicz 3, Janikowski 3, Zivković 2, Adamski 2, Fedeńczak 2, Valles 1, Konieczny 1, Marciniak 1, Przybylski, Górski.

Orlen: Jastrzębski, Garcia - Zhitnikov 5, Fazekas 3, Mindegia 3, Kosorotov 3, Lucin 3, Piroch 3, Komarzewski 3, Mihić 2, Daszek 2, Terzic 1, Sroczyk 1, Serdio 1, Susnja.

Upomnienia: Janikowski - Serdio.

Kary: 14 min. (Marciniak x2, Fedeńczak x2, Konieczny, Przybylski, Zivkovic) - 12 min. (Lucin x2, Serdio x2, Susnja, Terzic).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 1669.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Azoty - Orlen 25:30
Wybrzeże - Piotrkow. 33:32
Gwardia - Pogoń 30:27
Barlinek - Górnik 40:31
MMTS - Kalisz 35:25
Zagłębie - Chrobry 31:34
Ostrovia - GA Unia 27:31

MECZ 23. KOLEJKI

Pogoń - MMTS 26:27

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	24	72	822:539
2.	Barlinek Industria Kielce	24	69	957:609
3.	Górnik Zabrze	24	51	695:638
4.	Wybrzeże Gdańsk	24	40	631:655
5.	Chrobry Głogów	24	40	659:704
6.	Azoty Puławy	24	38	700:701
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	37	640:660
8.	MMTS Kwidzyn	24	32	625:676
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	24	29	634:691
10.	Gwardia Opole	24	22	620:725
11.	Piotrkowianin	24	21	632:697
12.	Energa MKS Kalisz	24	20	589:577
13.	Zagłębie Lubin	24	17	598:726
14.	Pogoń Szczecin	24	16	623:727

NASTĘPNA KOLEJKA (06.05., godz. 18:00): Piotrkowianin - Azoty, Energa MKS Kalisz - Gwardia, GA Unia - Barlinek, Orlen - Ostrovia, MMTS Kwidzyn - Zagłębie, Pogoń - Wybrzeże, Górnik - Chrobry.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ORLEN

25 : 30

(11 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
4	0:1	Mihic
5	1:1	Janikowski
5	1:2	Fazekas
7	1:3	Fazekas
9	1:4	Mihic
10	1:5	Piroch
11	2:5	Jarosiewicz
12	3:5	Burzak
13	4:5	Kowalczyk
14	4:6	Terzic
15	5:6	Burzak
18	5:7 K	Daszek
18	6:7	Adamski
19	6:8	Komarzewski
20	7:8	Kowalczyk
20	7:9	Kosorotov
21	7:10	Komarzewski
23	7:11	Sroczyk
24	8:11 K	Valles
26	8:12	Daszek
26	9:12	Fedeńczak
27	9:13	Mindeghia
28	9:14	Mindeghia
29	10:14	Janikowski
29	10:15	Kosorotov
30	11:15	Zivkovic
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	12:15	Burzak
32	12:16	Piroch
34	12:17	Mindeghia
35	13:17 K	Jarosiewicz
36	14:17	Adamski
37	14:18	Komarzewski
38	15:18	Burzak
38	15:19	Zhitnikov
39	16:19	Marciniak
39	17:19	Jarosiewicz
41	17:20 K	Lucin
42	18:20	Burzak
43	18:21 K	Lucin
44	18:22	Fazekas
44	19:22	Burzak
46	20:22	Janikowski
47	20:23	Kosorotov
47	21:23	Fedeńczak
48	21:24 K	Lucin
48	22:24	Zivkovic
49	22:25	Zhitnikov
50	23:25	Kowalczyk
50	23:26	Zhitnikov
53	24:26	Konieczny
54	24:27	Kosorotov
55	24:28	Piroch
57	24:29	Zhitnikov
58	24:30	Serdio
59	25:30	Kowalczyk
KONIEC MECZU		

„Mały" jesteś wielki! Gawryjołek ubił Łotysza!

Trwa piękna przygoda Kamila Gawryjołka w KSW. Podczas gali XTB KSW 81, która odbyła się w Tomaszowie Lubelskiem, pewnie triumfował w starciu z Łotyszem.

Zawodnik Sportowych Puław poddał Olegsa Jemeljanovsa już w pierwszej rundzie

Zawodnik Sportowych Puław poddał Olegsa Jemeljanovsa już w pierwszej rundzie. „Mały" bardzo szybko obalił rywala. Kontrolował przeciwnika, od czasu do czasu obijając go z góry. Przeciwnik nie był w stanie się podnieść, przyjmując kolejne ciosy. Kamil wykluczył rękę i krótkimi, ale dużo ważącymi ciosami demolował ciało Olegsa. Wobec braku odpowiedzi zawodnika z Łotwy sędzia przerwał walkę!

Dla Gawryjołka to drugie zwycięstwo w KSW. W premierowym występie pokonał Marka Samociuka z Dzikiego Wschodu Biała Podlaska.

mp

PUL

Goljasz szóstym zawodnikiem w Europie

Bardzo dobry występ podczas Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów seniorów wywalczył Daniel Goljasz, który startował w kategorii do 102 kg.

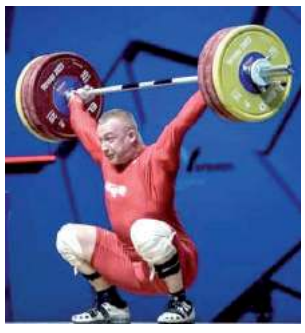

Zawodnik Wisły Puławy wywalczył szóste miejsce podczas mistrzostw Europy (fot. PZPC)

Zawodnik Wisły Puławy w sumie uzbierał 361 kg podczas zmagań w Erywaniu. W Armenii podopieczni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna pobił rekordy życiowe. W najlepszej próbie w rwaniu uzyskał 156 kg, zaś w podrzucie 205 kg. Dało mu to szóste miejsce.

Zwyciężył Garik Karapetjan - 392 kg. Ormianin wygrał rwanie rezultatem 178 kg, w podrzucie miał drugi rezultat - 214 kg. Drugi był Gruzin Irakli Chkheidze - 387 kg (173+214), a trzeci zawodnik z Mołdawii Tudor Bratu - 374 kg (170+204).

Goljasz miał w rwaniu tylko jedno udane podejście do 156 kg, za to w podrzucie uzyskał 205 kg, co było czwartym rezultatem. W wadze 102 kg do startu i to w grupie A zgłoszony był także Arsen Kasabijew. Zawodnik do Erywania przyleciał, był oficjalnie zważony, czyli zaliczył udział w imprezie i... nie wyszedł na pomost.

mp

eprasa.pl 523ab526dd

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Komplet Cisowianki, punkt Wisły II, porażka Góry

Gracze Klasy Okręgowej z naszego terenu kończyli mecze w różnych nastrojach. Zespół z Drzewc powoli może witać się z IV ligą. Puławianie zremisowali z silną Janowianką, zaś beniaminek z Góry Puławskiej nie miał większych szans z Sygnałem.

Czwartoligowiec z Drzewc!

Już dzisiaj możemy gratulować graczom Cisowianki awansu do IV ligi. Wprawdzie do końca sezonu jeszcze sporo grania, ale nic i nikt nie powstrzyma „żołnierzy" Łukasza Gizy.

Zespół z Drzewc wygrał po raz 19. w sezonie. Mateusz Łakomy i spółka zgarnęli komplet punktów w wyjazdowym starciu z Polesiem Kock. Prowadzenie dał Michał Ruciński. Rafał Giziński wygrał starcie główkowe. Młodzieżowiec otrzymał podanie i od 40 metra z boku boiska gonił z futbolówką, minął obrońcę, znalazł się w sytuacji sam na sam i trafił między nogami bramkarza. Tuż po przerwie podwyższył Konrad Szczotka. 27-latek zdobył 15 bramkę w sezonie. Po centrze „Gazzy" jeden z defensorów za krótko wybił piłkę. Przejął ją „Szczoteczka" i huknął nie do obrony. Miejscowi zmniejszyli straty w piątej minucie doliczonego czasu gry. Na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Adamczuk.

- Za nami ciężki mecz. Boisko nie pozwalało na płynną grę. Musieliśmy się przestawić na inną piłkę, co zajęło nam trochę czasu. Nie było to spektakularne spotkanie w naszym wykonaniu, ale zasłużenie sięgnęliśmy po komplet punktów - mówi Łukasz Giza, szkoleniowiec Cisowianki.

Polesie Kock - Cisowianka Drzewce
1:2 (0:1)

Bramki: Adamczuk 90+5` - Ruciński 30`, Szczotka 48`.
Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Krzysztoszek, Wankiewicz, D. Giziński, Dudkowski (46` Kobus), R. Giziński (60` Greniuk), Cielebąk (65` Lato), Szczotka (81` Pytka-Wasil), Ruciński (85` Baran).

Przetrzebiony KS

Zespół z Góry Puławskiej jechał do Lublina w zaledwie 11-osobowym składzie.

Podopieczni Michała Walendziaka musieli radzić sobie bez choćby jednej zmiany. Co więcej, w 44 minucie nasi grali w osłabieniu po kontuzji Jakuba Kosteckiego. Przy stanie 2:0 gola dla KS-u zdobył Pavlo Semeniuk, który skończył zagranie za obrońców od Dominika Czapli. - Wiedzieliśmy, że będzie ciężko. Z różnych przyczyn nie mogło wystąpić aż dziesięciu zawodników, a dwóch grało z urazami - mówi szkoleniowiec.

Sygnał Lublin - KS Góra Puławska
4:1 (0:0)

Bramki: 46`, 55`, 85`, 90+3` (k) - Semeniuk 65`.
KS Góra Puł.: Świderski - Piotrowski, Chojnacki, Kostecki, Szymański, Szczypa, Moniuszko, Semeniuk, Czapla, G. Kułagowski, Taradyś.

Ale gol Gałązki! „Dzieciarnia" Magnuszewskiego z punktem

Gracze Wisły II pojechali do Janowa Lubelskiego w młodzieżowym zestawieniu. Puławianie byli skazywani na pożarcie.

Nasi zdołali zremisować z wiceliderem Klasy Okręgowej. Gospodarze prowadzili po strzale Daniela Eze, który pochodzi z Nigerii. Kwadrans przed końcem podopieczni Jacka Magnuszewskiego wyrównali. Puławianie mieli rzut wolny. Piłkę na 25 metrze postawił Adam Gałązka. Wychowanek Powiślaka Końskowola huknął nad murem, ustalając wynik zawodów. Dla niego był to nieco spóźniony prezent na 18. urodziny, które świętował 16 marca.

Gracze Wisły II utrzymali korzystny wynik, chociaż w ostatnich minutach grali bez Rafała Banaszka, który obejrzał dwie żółte kartki. - Zagraliśmy najmłodszym składem od początku sezonu. Chłopcy dobrze realizowali założenia. Mądrze się broniliśmy, a przy tym szukaliśmy okazji w kontrach. Moi zawodnicy zasługują na pochwały. Warto pamiętać, że szansę otrzymali przykładowo juniorzy młodsi: Mateusz Szczepański czy Antoni Lalak - mówi opiekun puławian.

Janowianka Janów Lub. - Wisła II Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Eze 25` - Gałązka 75`.
Wisła II: Rutz - Knap, Banaszek, Czapla, Gałązka, Szczepański, Szymanek, Hawryło, Brykowski (80` Cholewa), Lalak, Corbo.
Czerwona kartka: Banaszek 79`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Polesie - Cisowianka 1:2
Janow. - Wisła II 1:1
Sygnał - KS Góra Puł. 4:1
Orion - Cisy 4:1
Stok - Unia 0:8
Błękit - LKS Stróża 1:3
Sokół - Avia II 2:2
Tur - Ruch 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	20	58	90:11
2	Janowianka Janów Lub.	20	51	62:24
3	Ruch Ryki	20	45	50:24
4	Wisła II Puławy	20	37	71:29
5	Orion Niedrzwica	20	36	38:52
6	Unia Bełżyce	20	32	42:32
7	Sygnał Lublin	20	32	61:53
8	Polesie Kock	20	31	65:38
9	Sokół Konopnica	20	28	40:38
10	Tur Milejów	20	25	26:31
11	Avia II Świdnik	20	23	41:47
12	LKS Stróża	20	21	32:56
13	Cisy Nałęczów	20	15	19:44
14	Stok Zakrzówek	20	9	20:72
15	KS Góra Puławska	20	9	29:76
16	Błękit Cyców	20	6	11:70

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.04): Cisy - Sygnał (godz. 14:00), KS Góra Puł. - Błękit (godz. 11:00), Wisła II - Polesie (godz. 11:00), Stok - Cisowianka (godz. 11:00), Tur - Unia, Ruch - Sokół, Avia II - Orion, LKS Stróża - Janowianka.
(03.05): Stok - Wisła II (godz. 14:00), Janowianka - KS Góra Puł. (godz. 16:00), Błękit - Cisy (godz. 11:00),I Unia - Cisowianka (godz. 17:00), Polesie - LKS Stróża, Sygnał - Avia II, Orion - Ruch, Sokół - Tur.

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI

Stacja - Czarni II 3:0 (wo)
Wawel - Pogoń 3:1
Leokadiów - Poraj 4:1
Laskowia - Orły II 1:0
Dąbrowiak - Orlęta 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GSKS Leokadiów	11	28	39:12
2	Stacja Nałęczów	11	28	36:7
3	Laskowia Baranów	11	25	24:8
4	Poraj Kraczewice	11	19	43:28
5	Czarni II Dęblin	11	16	25:32
6	Wawel Wąwolnica	11	15	24:24
7	Orlęta Nowodwór	11	14	22:41
8	Pogoń Trzebiesza	11	6	15:28
9	Dąbrowiak Dąbrowa	11	5	9:31
10	Orły II Kazimierz Dolny	11	4	12:38

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.05., godz. 11:00): Czarni II - Laskowia, Orlęta - GSKS Leokadiów, Poraj - Wawel, Pogoń - Stacja, Orły II - Dąbrowiak (godz. 12:00).

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Kazimierski walec o nazwie Orły!

Piłkarze Piotra Dobosza nie mają zamiaru się zatrzymywać. Orły wygrały czwarte spotkanie z rzędu.

Prowadzenie dał Wojciech Zachaj, który po indywidualnej akcji prawą stroną uderzył w światło bramki, a piłka po odbiciu się od obrońcy przeskoczyła golkipera gospodarzy. Podwyższył Michał Maciąg, finalizując podanie od Marka Błaszczaka i strzelając z pierwszej piłki. Wodniak wrócił do gry w 71. minucie po strzale z rzutu karnego. Co ciekawe, faul miał miejsce przed polem karnym.

Naszych to nie zdeprymowało i po 5 minutach Bartosz Nogas głową skończył centrę Krystiana Frąga. Miejscowi zdobyli drugiego gola w doliczonym czasie gry, ponownie po uderzeniu z 11 metrów.

- To było wyrównane spotkanie. Sędzia trochę utrudniał nam życie, ale mimo wszystko wygraliśmy. Cieszy wynik, ale przede wszystkim dojrzalsza gra młodych chłopców - mówi Dominik Fiuk, kierownik Orłów.

Wodniak Piotrawin - Orły Kazimierz
2:3 (0:2)

Bramki: 71` (k), 90+5` (k) - Zachaj 24`, M. Maciąg 39`, Nogas 76`.
Orły: K. Frąg - Błaszczak, Ł. Maciąg, Nachowicz, Łucjanek, Ramaniuk (65` Dzikowski), Nogas, Pawłowski, M. Maciąg, W. Zachaj (72` K. Frąg), Damian Miroński (89` Dominik Miroński).

Żyrzyniak górą w derbach

Zespół Mariusza Abramczyka ograł 3:2 Garbarnię Kurów i zrównał się punktami z ekipą Andrzeja Bednary.

Mecz zaczął się po myśli gości. Sebastian Chabros dobił strzał w poprzeczkę Karola Głowackiego. Bardzo szybko odpowiedział Damian Goluch, który wpadł w pole karne, wziął przeciwnika na zamach i huknął w boczną siatkę. Niedługo później Karol Mikos skończył dogranie od Tomasza Kamoli, a po niespełna 120 sekundach Szymon Plewka technicznym strzałem umieścił futbolówkę po długim rogu. Goście odpowiedzieli strzałem Głowackiego z rzutu wolnego. W samej końcówce miejscowych uratowała poprzeczką po uderzeniu Patryka Czarneckiego.

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Mieliśmy okazję na zamknięcie meczu Michała Grodka, ale goście zdołali zmniejszyć straty. Na szczęście z dobrym wynikiem dotrwaliśmy do końcowego gwizdka - mówi Mariusza Abramczyk, opiekun Żyrzyniaka.

- Jak to derby, był to mecz walki na dużej intensywności, sportowej agresji. Gospodarze bardziej chcieli wygrać - dodaje Andrzej Bednara, opiekun zespołu z Kurowa.

Żyrzyniak Żyrzyn - Garbarnia Kurów
3:2 (3:1)

Bramki: Goluch 12`, Mikos 20`, Plewka 22` - Chabros 9`, Głowacki 82`.
Żyrzyniak: Pecio - Sułek, Wiak, Abramczyk, T. Kamola (80` Kapusta), K. Kamola, Witosław, Mikos (65` Grodek), Plewka, Kucharski (68` Owczarz), Goluch.
Garbarnia: Czerwiec - Chabros (64` Hajduk), Bednara, Czarnecki, Kozak, Głowacki, Mazurkiewicz, Bolesławski, Wąsik (46` Peciak), Bieniek, M. Zlot.

Powiślak górą!

Zespół z Końskowoli ograł Amatora, który przed tą kolejką miał tyle samo punktów co Hetman Gołąb i Czarni Dęblin.

Prowadzenie dał bohater sobotniego meczu pierwszej drużyny. Rafał Szady zabrał piłkę rywalowi, znalazł się na dobrej pozycji i trafił do siatki. Goście wyrównali po ogromnym nieporozumieniu w szeregach miejscowych. Na szczęście ekipa Artura Sułka potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść. W 75 minucie Kamil Warecki mocnym strzałem zapewnił komplet punktów rezerwom Powiślaka.

Powiślak II Końskowola - Amator Leopoldów-Rososz
2:1 (1:1)

Bramki: Szady 33`, Warecki 75` - 45`.
Powiślak: D. Wójcik - Próchniak (60` Chechelski), H. Wójcik, Kopiński, Osiak, Stępień, Nowak (70` Nowacki), Bielawski (60` Kiełczewski), Warecki, Miśkiewicz, Szady (75` Szady).

Wynik lepszy od gry

Zespół z Gołębia pewnie sięgnął po komplet punktów.

- Wynik jest dużo lepszy niż gra. Tak jak bardzo dużo wymagam od siebie, tak dużo wymagam od zespołu. Cieszy zwycięstwo, ale mamy dużo do poprawy, jeśli 17 czerwca mamy cieszyć się z awansu. W każdym meczu musimy być skoncentrowani od początku do końca i nie możemy lekceważyć nikogo. Zwycięzców się nie sądzi, wynik idzie w świat - mówi Dawid Paczka, trener Hetmana.

Hetman Gołąb - Draco Kowala
8:1 (4:0)

Bramki: Olszak 4`, 68`, 81`, Łucjanek, Dębowski 13`, Osiak 20`, 50`, Szymanek 66`.
Hetman: Molenda - Capała (68` Kozak), Dębowski, Łucjanek (46` Majcher), Osiak, Kusal, A. Szczyka (39` Kwiecień), Kajka (46` Kłys), Olszak, Kujawski, Szymanek (68` Miazga).

mp

KLASA A

WYNIKI 18. KOLEJKI

Hetman - Draco 8:1
Powiślak II - Amator 2:1
Serokomla - Wilki 2:5
Żyrzyniak - Garbarnia 3:2
Wodniak - Orły 2:3
Bogucin - Mazowsze 1:3
Michów - Czarni 0:1

MECZ 16. KOLEJKI

Bogucin - Amator 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołąb	18	39	58:28
2.	Czarni Dęblin	18	39	42:15
3.	Amator Rososz-Leopoldów	18	36	36:27
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	18	33	36:27
5.	Garbarnia Kurów	18	33	42:36
6.	Powiślak II Końskowola	18	30	41:35
7.	Wilki Wilków	18	26	39:38
8.	Draco Kowala	18	25	47:40
9.	Serokomla Janowiec	18	21	47:50
10.	Orły Kazimierz	18	18	24:38
11.	Wodniak Piotrawin	18	18	37:41
12.	Mazowsze Stężyca	17	11	24:45
13.	BKS Bogucin	18	11	21:55
14.	GLKS Michów	17	10	25:57

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.04): Garbarnia - BKS Bogucin (sob., godz. 16:00), GLKS Michów - Hetman (sob., godz. 16:00), Czarni - Żyrzyniak (sob., godz. 16:00), Mazowsze - Serokomla (niedz., godz. 14:00), Wilki - Powiślak II (niedz., godz. 17:00), Orły - Draco (niedz., godz. 17:00), Amator - Wodniak.

PUL

eprasa.pl 523ab526dd

Nałęczów: Od 50 lat idą razem przez życie

Fot.Rafał Bieliński

25 par małżeńskich świętowało 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego

Dotrwanie razem do takiej rocznicy wiąże się z morzem cierpliwości i zrozumienia. Często trzeba pójść na kompromis... Ale podstawą jest rozmowa oraz wspólne działania i cele życiowe. Jednak kłótnie też są nieuniknione. Niemniej jednak im się udało i była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania.

W piątek, 21 kwietnia w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbyła się niezwykła uroczystość. 25 par z gminy Nałęczów świętowało Złote Gody.

Z okazji 50-letniego pożycia małżeńskiego jubilaci otrzymali okolicznościowe medale, dyplomy, moc gratulacji oraz kwiaty, które wręczał burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka.

Uroczystość występem artystycznym uświetniły dzieci z grup VI i VII Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie pod opieką Pań Anny Wziątek i Ewy Jaremek. Dzieciaki przygotowały zabawny repertuar, który jubilaci obejrzeli z wielkim zainteresowaniem i wzruszeniem.

Fot.Rafał Bieliński

Okolicznościowe medale, dyplomy i kwiaty wręczył jubilatom Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

I nasza redakcja przyłącza się do piątkowych gratulacji - życzymy dużo zdrowia i oczywiście kolejnych 50 szczęśliwych lat razem!

AG

Złote Gody w Nałęczowie świętowali:

Barbara i Tadeusz Adamczyk
Janina i Zbigniew Błaszczyk
Krystyna i Marek Bednarscy
Ewa i Andrzej Burek
Danuta i Jan Byczek
Elżbieta i Bogdan Depta
Helena i Edward Grabowscy
Krystyna i Bogdan Lewandowscy
Joanna i Andrzej Myszkiewicz
Zenobia i Jan Muciek
Hanna i Jan Reimus
Władysława i Jerzy Wójciak
Janina i Czesław Depta
Anna i Wiesław Dobrowolscy
Krystyna i Janusz Fliszkiewicz
Jadwiga i Andrzej Figiel
Wiesława i Jan Jędrejek
Irena i Wojciech Kowalczyk
Bogumiła i Stefan Paprota
Janina i Jan Podkowińscy
Teresa i Jerzy Rejmak
Teresa i Aleksander Wargoccy
Anna i Andrzej Walczak
Wiesława i Bogdan Zasada

Gm. Janowiec: Prom już zabiera pasażerów

Nie od maja, a od minionej soboty 22 kwietnia rozpoczął się sezon promowy na Wiśle. między gm. Janowiec a gm. Kazimierz Dolny. Niestety jest drożej.

Piękna pogoda, która jest z nami od kilku dni sprawia, że coraz aktywniej wypoczywamy na świeżym powietrzu. W tym roku spółka z Janowca zdecydowała, że uruchomi prom wcześniej. Z transportu korzystają nie tylko mieszkańcy, ale i turyści, którzy chcą się przedostać na drugą stronę Wisły. Statki cieszą się dużą popularnością, bo z roku na rok rośnie liczba pasażerów. Prom „JANOWIEC" kursuje codziennie od 8:00 do 20:00. Tym razem za bilet osoba dorosła zapłaci 12 zł (rok temu to było 10 zł). Nie zmieniła się cena dla młodzież czy za przewóz rowerów (odpowiednio 7 i 2 zł). Bezpłatne bilety przysługują dzieciom do lat 4, osobom na wózkach inwalidzkich, nie nie zapłacimy także ze bagaż czy małe zwierzęta domowe. W górę poszły również ceny za pojazdy. Za auto osobowe zapłacimy już 17 zł, samochód dostawczy czy bus 25 zł, a za motocykl i przyczepę 15 zł. Bilety grupowe dla dorosłych to 8 zł, a dla młodzieży 6 zł. Karnet 11-przejazdowy dla pieszych i rowerzystów to teraz koszt 70 zł, samochodów osobowych 100 zł, a dla dostawczych 120 zł.

Dominik Kęsik

PUL

Gm. Kazimierz Dolny: Będzie kolejny płatny parking

Urząd miejski ogłosił przetarg na dostawę wraz z montażem systemu parkingowego na ul. Puławskiej w nadwiślańskim miasteczku. Oferty można składać jeszcze przez kilka dni.

Kazimierz Dolny co roku jest tłumnie odwiedzany przez turystów z całej Polski. W sezonie trudno o znalezienie miejsc parkingowych. Od ubiegłego roku w kilku miejscach wprowadzono parkometry, gdzie mieszkańcy i turyści płacą za postój. Teraz przybędzie kolejne płatne miejsce do parkowania, tym razem na ul. Puławskiej, gdzie poza samym systemem parkingowym ma także znaleźć się szlaban wjazdowy i wyjazdowy, automat rozliczeniowy czy tablice informacyjne. Doc5 maja do godz. 11:00 władze miasta czekają na oferty od firm zainteresowanych dostawą i montażem systemu parkingowego. Propozycje będą w następnej kolejności analizowane przez pracowników gminy. Parkometry na Puławskiej mają stanąć jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Wykonawcy remontu gminnych obiektów wybrani

Firmy z Przyłęka i Pionek zwyciężyły w przetargu na przebudowę urzędu gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu. Podpisanie umowy nastąpi już niebawem, a prace rozpoczną się lada moment.

Do remontu idzie urząd gminy przy ul. Radomskiej i GOPS przy ul. Lubelskiej. W pierwszym budynku, który zostanie przebudowany i nadbudowany będzie wymieniona instalacja sanitarna i elektryczna. Powstanie także nowy dach, W GOPS-ie do remontu pójdzie kilka pomieszczeń. 7 kwietnia minął czas na składanie ofert. Pracami nad urzędem zajmie się PIN-BUD z Przyłęka, a GOPS-em wykonawca z Pionek. Władze gminy Janowiec zabezpieczyły na ten cel łącznie 4,5 mln zł. Środki na realizację zadania pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Wszystkie prace mają zakończyć się w kolejnym roku.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

eprasa.pl 523ab526dd

Mieszkańcy Baranowa zakasali rękawy. Wieprz wysprzątany

Wiosna rozpoczęła się na dobre, a to dobry czas, aby uporządkować teren rzeki. W Baranowie po raz szósty chętni uczestniczyli w akcji „Operacja Czysta Rzeka". Tym razem udało się zebrać około pół tony śmieci.

Fot.Dominik Kęsik

Kilkuosobowa ekipa przez ponad 3 godziny zebrała ponad pół tony śmieci. Większość z nich, to butelki po alkoholu lub napojach. Zbieracze odnaleźli również opony samochodowe, a nawet przedni zderzak do samochodu

Dariusz Rybak

Akcja wypadła dobrze. Przybyło trochę śmieci, ale my na to nie mamy wpływu. Robimy co możemy, aby się tego pozbyć. Myślę, że należy uświadomić ludziom to, że nie należy wyrzucać śmieci, gdzie popadnie

Dlaczego nie dbają o otoczenie?

Mimo apeli, aby śmieci wyrzucać do odpowiednich pojemników, wiele osób postanawia pozbywać się odpadów w różnych miejscach. Co roku na ulice trafia wiele tysięcy ton śmieci, wśród nich można wymienić m.in. butelki, plastik czy sprzęt elektryczny. Aby zadbać o środowisko, Grupa Terenowa Społecznej Straży Rybackiej wraz z mieszkańcami co roku przeczesuje teren Baranowa, a w szczególności rzeki Wieprz. Akcja odbyła się już po raz szósty.

Działali dla innych

Pierwotnie sprzątanie miało odbyć się 15 kwietnia, ale z powodu opadów deszczu zostało przesunięte o tydzień. Uczestnicy akcji spotkali się tradycyjnie przy oczyszczalni. Stąd wyruszyli w poszukiwaniu śmieci. Niemal na każdym kroku można było natknąć się na odpady. Akcji przypatrywał się wójt Baranowa Mirosław Grzelak. Przez kilka godzin prac zebrano 23 worki, co daje łącznie prawie pół tony śmieci. Odpady zostały zabrane na wysypisko śmieci.- Pogoda dopisała, możemy liczyć na stałą ekipę. W tym roku nie udało się zrealizować pełnego planu, ponieważ w wielu miejscach jest rozlana woda. Śmieci nie brakowało. Widać w niektórych miejscach, że odpadów jest coraz mniej i daje to pozytyw na kolejne lata. Chciałbym podziękować uczestnikom, panu wójtowi oraz „Wspólnocie Puławskiej" za udział w akcji - mówi Grzegorz Wawer, Komendant Grupy Terenowej Społecznej Straży Rybackiej w Baranowie.

Na koniec odbyło się ognisko, podczas którego można było upiec kiełbasę i spędzić jeszcze trochę czasu z wolontariuszami na łonie natury. Kolejna edycja już za rok.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Są pieniądze na nowe drogi

Jeszcze w tym roku ruszą prace nad przebudową odcinka w Zarzeczu. Gmina otrzymała na ten cel dofinansowanie w wysokości 227,2 tys. zł.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Z przyznanej dotacji zadowolony jest wójt Kamil Lewandowski oraz mieszkańcy Zarzecza z radną Mariolą Antoniak na czele

Tym razem inwestycja będzie realizowana w zachodniej części gminy. W Zarzeczu na 271 metrach zostanie położona nowa nawierzchnia asfaltowa. Na drodze prowadzącej od kościoła do cmentarza pojawi się nowa barierka czy wyprofilowany zostanie zjazd prowadzący do nekropolii. Łuk drogi będzie poszerzony do 7,5 metra. W ubiegłym tygodniu gmina zdobyła środki na to zadanie w ramach Rządowego Funduszu Dróg na ten rok w wysokości 227,2 tys. zł. Wartość inwestycji wstępnie szacuje się na 674,7 tys. zł. Niebawem zostanie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę.

Dominik Kęsik

Kto zachęci mieszkańców gm. Baranów do aktywności fizycznej??

Władze gminy szukają podmiotu, który zajmie się upowszechnianiem kultury fizycznej i sportu. Chodzi zwłaszcza o promowanie piłki nożnej. Kwota na ten cel w porównaniu z ubiegłym rokiem została zwiększona.

Propagowanie sportu i kultury wśród mieszkańców to jedno z zadań własnych gminy. Samorządy realizują je we współpracy z organizacjami pozarządowymi, którym zlecają realizację niektórych zadań, w drodze konkursów. W praktyce wygląda to tak, że gminy w swoim budżecie wydzielają środki na realizację poszczególnych zadań, z podziałem pieniędzy na konkretne cele. Następnie ogłaszają konkurs na ich realizację i czekają na oferty od organizacji, które chcą zająć się wcielaniem ich w życie. Te pomysły, które samorządowcy uznają za najlepsze otrzymują dotacje i są wdrażane. Kolejny rok z rzędu gmina Baranów szuka chętnych na promowanie piłki nożnej. Poza organizacją imprez sportowych planuje się także prowadzenie zespołów sportowych w różnych grupach wiekowych czy prowadzenie działalności szkoleniowej. W tym roku na to zadanie władze gminy chcą przeznaczyć aż 25 tys. zł. Organizacje pożytku publicznego swoje oferty mogą dostarczać do 18 maja.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Firma z Radomia zbuduje Centrum Usług Społecznych

„ARBUD INVESTMENT" zwyciężyła w przetargu zorganizowanym przez władze gminy. Kwota zaproponowana przez przedsiębiorstwo to 3,87 mln zł. Już niedługo nastąpi podpisanie umowy, a same prace zaczną się jeszcze w tym roku.

Centrum Usług Społecznych znajdzie się na terenie stadionu sportowego przy ul. Długiej. Miejsce będzie służyło mieszkańcom wsi oraz okolic, a także klubowi piłkarskiemu KS Góra Puławska. W budynku pojawią się pomieszczenia szatni dla sportowców z zapleczem sanitarnym oraz pomieszczenia ogólnodostępne, sale konferencyjno-szkoleniowe, pokój socjalny, czy pomieszczenie gospodarcze. Dookoła budynku zostanie zamontowane oświetlenie, powstanie także spory parking. Włodarze zabezpieczyli na ten cel 4,1 mln zł. Do 30 marca wykonawcy mogli składać oferty. Wpłynęły cztery. Za najkorzystniejszą wybrano „ARBUD INVESTMENT" z Radomia za 3,87 mln zł, która pokonała resztę firm z pow. puławskiego. Gmina otrzymała na ten cel 3,5 mln zł dofinansowania w ramach Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Szukają chętnego na budowę ujęć wody

Trwa przetarg na przebudowę stacji uzdatniania wody w Żyrzynie oraz Borysowie, a także budowę indywidualnej oczyszczalni ścieków dla Szkoły Podstawowej w Skrudkach.

Władze gminy nadal chcą poprawiać jakość wody. W ubiegłym roku zadanie było wdrażane w Bałtowie, Kotlinach, Osinach, Parafiance, Woli Osińskiej, Żerdzi i Żyrzynie. Kolejna inwestycja będzie realizowana ponownie w Żyrzynie oraz w Borysowie. Zakres robót obejmuje m.in. wykonanie fundamentów pod urządzenia, wymianę pokrycia dachowego, remont zbiorników czy instalacje elektryczne w studni i na zbiorniku wyrównawczym. Oczyszczalnia ścieków powstanie przy SP im. Henryka Sienkiewicza w Skrudkach. Czas na składanie ofert mija 8 maja o godz. 10.00.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 523ab526dd

Banery jeszcze wiszą. Mieszkańcy obiecują ich zdjęcie wraz z początkiem robót

Za miesiąc rusza remont „drogi wstydu" w Łąkoci

Fot. Facebook Starosta Puławski Danuta Smaga

Tuż po świętach władze powiatu puławskiego spotkały się z przedstawicielami wykonawcy, by przekazać mu plac budowy. Remont ruszy na przełomie maja i czerwca

Fot. Facebook Starosta Puławski Danuta Smaga

O remont drogi najbardziej walczyli mieszkańcy Łąkoci w gminie Kurów. Do tej pory przy drodze wisi baner, który zawiesili jakiś czas temu z napisem: „Jedziesz drogą wstydu powiatu puławskiego gminy Kurów. Ostrzegają mieszkańcy Łąkoci". Obiecują go usunąć, gdy ruszą prace

Władze powiatu puławskiego i gminy Kurów przekazały plac budowy firmie z Kraśnika. Remont drogi powiatowej z Kurowa do Michowa ruszy na przełomie maja i czerwca.

Mieszkańcy dopięli swego

Jak mówią mieszkańcy Łąkoci, przez którą biegnie powiatówka, to historyczna chwila. O remont drogi zabiegali od lat, ale zawsze byli odsyłani z kwitkiem, a urzędnicy tłumaczyli się brakiem pieniędzy. Aby jeszcze bardziej zmotywować ich do działania jakiś czas temu ustawili banery informujące kierowców, że jadą drogą wstydu powiatu puławskiego i gminy Kurów.

W końcu w ubiegłym roku starostwu udało się pozyskać dotację na długo wyczekiwaną inwestycję w wysokości 5 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Droga ma być remontowana na trzech najbardziej zdegradowanych odcinkach o łącznej długości 4902 metry. W ramach modernizacji drogowcy nie tylko wymienią nawierzchnię na nowy dywanik asfaltowy, ale również wykonają zjazdy do pól, przebudują przepusty, odmulą rowy, a pobocze utwardzą kruszywem. Dodatkowo w Łąkoci na odcinku nieco ponad 1 km po jednej stronie drogi powstanie chodnik.

Inwestycja za ponad 11 mln zł

Na początku marca Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę zadania. Wpłynęło dwie oferty. Na 11,5 mln zł koszty oszacowało PBI Infrastruktura z Kraśnika. Z kolei Strabag z Pruszkowa ten sam zakres robót wycenił na 13,9 mln zł. Władze powiatu postawiły na tańszą ofertę i zdecydowały się na współpracę z kraśnicką firmą. Po świętach razem z jej przedstawicielami spotkały się na wspomnianej drodze w Łąkoci, aby oficjalnie przekazać plac budowy wykonawcy.

- Ta inwestycja bez wątpienia poprawi bezpieczeństwo, komfort i jakość życia mieszkańców powiatu podróżujących drogą powiatową 1514L Kurów – Michów - mówi Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Zgodnie z ustaleniami prace rozpoczną się na przełomie maja i czerwca.

Marta Pietroń

Końskowola: Firma do wymiany dachów wybrana

Inwestycja będzie realizowana na budynku urzędu gminy i sali gimnastycznej miejscowej szkoły. Pochłonie prawie 500 tys. zł.

Decyzja o tym, żeby remontować przeciekające dachy na gminnych obiektach zapadła już jakiś czas temu, a władze gminy konsekwentnie zabezpieczyły na ten cel środki w tegorocznym budżecie. W przetargu ogłoszonym przez urzędników wystartowało pięć firm. Wszystkie deklarowały wykonanie prac na obu obiektach. Zaproponowane przez nich ceny wahały się od 187,3 tys. zł do prawie 480 tys. zł w przypadku budynku urzędu gminy oraz od 210,8 tys. zł do 430,5 tys. zł w przypadku dachu na sali gimnastycznej. Po analizie wszystkich propozycji niektóre zostały odrzucone, np. z uwagi na rażąco niską cenę, która jak się okazało po wyjaśnieniach przedsiębiorstwa, była niedoszacowana. Za najkorzystniejszą pod względem finansowym włodarze Końskowoli uznali ofertę firmy Gela Usługi Budowlane z Czerniejowa w pow. lubelskim - 239,2 tys. zł za wymianę dachu na urzędzie gminy i 258,1 tys. zł na sali gimnastycznej. W sumie inwestycja będzie kosztować 497,3 tys. zł. Takie rozstrzygnięcie przetargu pozwoli gminie na spore oszczędności, bo miejscowe władze zabezpieczyły na ten cel dużo wyższe środki, bo aż 820 tys. zł. Zadaniem wykonawcy wyłonionego w przetargu będzie usunięcie starego pokrycia i zastąpienie go nowym z blachy panelowej. W przypadku budynku urzędu gminy firma będzie miała na to 3 miesiące od momentu podpisania umowy. Z kolei w przypadku dachu na sali gimnastycznej ze wszystkimi pracami trzeba będzie uporać się od 26 czerwca do 30 sierpnia, czyli w nieco ponad 2 miesiące.

Marta Pietroń

AUTOPROMOCJA

W KOMENTUJ ARTYKUŁY NA:

pulawy.24wspolnota.pl

Kurów: Mandaty w radzie obsadzone, ale na ślubowanie trzeba poczekać

To już pewne. Głosowanie w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Kurów nie będzie potrzebne. Mandaty teoretycznie zostały obsadzone, bo zgłosiło się tyle kandydatów na radnych, ile wakatów w radzie. Ale zaprzysiężeni mogą być dopiero po 21 maja.

Po śmierci jednego radnego i rezygnacji drugiego, komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające. Ich termin wyznaczył na niedzielę 21 maja. Zarejestrował się tylko jeden komitet wyborczy i tylko on do niedzieli 16 kwietnia zgłosił kandydatów na radnych - w okręgu 4 Sylwestra Byzdrę i w okręgu 6 Grzegorza Żabę. To oznacza, że głosowanie jest niepotrzebne, a mieszkańcy nie muszą fatygować się do lokali wyborczych. Jak czytamy w Obwieszczeniu Gminnej Komisji Wyborczej z 18 kwietnia, w związku z tym, że liczba zgłoszonych kandydatów jest równa liczbie mandatów do obsadzenia, Sylwestra Byzdrę i Grzegorza Żabę uznaje się za wybranych na radnych. To jednak jeszcze nie oznacza, że już nimi zostali.- Musimy trzymać się kalendarza wyborczego - mówią urzędnicy z Kurowa.

Jak tłumaczy sekretarz gminy Natalia Żurkowska, zgodnie z nim, teraz w dniu wyborów, czyli 21 maja mimo wszystko musi zebrać się ponownie Gminna Komisja Wyborcza, aby przygotować protokół. Potem wszystko musi zatwierdzić komisarz wyborczy i wydać stosowne postanowienie o obsadzeniu mandatów. Dopiero po tym można zwołać sesję, na której nowo wybrani radni złożą uroczyste ślubowanie i odbiorą urzędowe potwierdzenie wyboru na radnego.

Marta Pietroń

Gmina Markuszów: Weź udział w spotkaniu

Jak poprawnie wypełnić wniosek i na jakie przedsięwzięcia można otrzymać dotację? Tego będą mogli dowiedzieć się mieszkańcy gminy Markuszów na spotkaniu na temat Programu „Czyste Powietrze".

Rządowy Program „Czyste Powietrze" zakłada poprawę jakości powietrza poprzez poprawę efektywności energetycznej domów jednorodzinnych. W jego ramach mieszkańcy mogą uzyskać dotację m.in. na wymianę starego pieca, termomodernizację czy wymianę okien.

W najbliższy czwartek 27 kwietnia mieszkańcy gminy Markuszów mają szansę poznać szczegóły programu i osobiście porozmawiać z doradcą, który wyjaśni wszelkie wątpliwości. Spotkanie zaplanowano na godz. 13.00 w sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury. - W trakcie spotkania będzie można indywidualnie zapoznać się z założeniami programu, rodzajami przedsięwzięć, na które można uzyskać dofinansowanie, jak również sposobu składania wniosków o dofinansowanie oraz zasad realizacji i rozliczania przedsięwzięć - informują urzędnicy z Markuszowa.

Marta Pietroń

Końskowola: Przyjadą relikwie św. Floriana

Niezwykłą uroczystość wprowadzenia relikwii do końskowolskiej parafii zaplanowano na 3 maja.

Zostanie połączona z obchodami rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Rozpocznie się mszą świętą w miejscowym kościele o godz. 12.00. Z informacji, jakie uzyskaliśmy są to relikwie 1. stopnia - część ciała świętego. Zostały ufundowane przez mieszkańca gminy. W programie również patriotyczny koncert Gminnej Orkiestry Dętej.

Marta Pietroń

eprasa.pl 523ab526dd

Działają bezinteresownie, są empatyczni i wrażliwi na problemy innych

Prezydent Maj nagrodził Społeczników

Nagrodę od prezydenta odebrał m. in. Żeński Klub Sportowy „Izabella" Puławy. Zrzeszone w nim dziewczęta grają w piłkę nożną i osiągają sukcesy. Po statuetkę ruszyła wraz z trenerem cała drużyna

Wtorkową uroczystość uświetnił występ Artura Barcisia, aktora znanego m.in. z roli Tadeusza Norka w serialu komediowym „Miodowe lata", czy Czerepacha w „Ranczu". Artysta bawił widownię swoimi dialogami

Siedemnaście osób i organizacji działających na terenie Puław zostało nagrodzonych przez władze miasta za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Uroczystość wręczenia nagród uświetnił występ aktora Artura Barcisia.

W tym roku w kategorii Społecznik Roku przyznano 8 nagród indywidualnych. Wręczenia statuetek dokonał prezydent Paweł Maj oraz Przewodnicząca Rady Miasta Puławy Bożena Krygier

Jedną z wyróżnionych organizacji jest Stowarzyszenie „Rodzina" działające w Puławach już od 15 lat

Anioły dobroci

To była już druga gala wręczenia nagród Nagród Prezydenta Miasta Puławy za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Władze miasta przyznały wyróżnienia w trzech kategoriach - Puławska Organizacja Pozarządowa Roku, Puławski Społecznik Roku oraz Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej. Uroczystą galę zorganizowano w miniony wtorek 18 kwietnia w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika". Do udziału w niej włodarz zaprosił wyróżnione osoby i organizacje oraz mieszkańców.

Jak się okazuje społeczników w naszym mieście nie brakuje. Działają bezinteresownie, potrafią dostrzegać problemy innych i chętnie wyciągają do nich rękę. Na swoją działalność często poświęcają cały swój wolny czas, nieraz odbywa się to kosztem rodziny. Mimo to nie porzucają swojej misji, która nadaje sens ich życiu.

Prezydent dziękuje i stawia za wzór

Słowa wdzięczności do społeczników skierował włodarz Puław i gospodarz wydarzenia.

- Działacie w różnych dziedzinach - wolontariat, kluby sportowe. Należy przed wami pochylić głowę i cieszyć się, że mamy tak wspaniałych ludzi w naszym mieście - mówił do zgromadzonych prezydent Paweł Maj i dodawał: - Społeczeństwo obywatelskie w Puławach było, jest i wiem, że będzie. A nasza nagroda jest uhonorowaniem, bo często Wasza praca pozostaje w cieniu, gdzieś gdzie niesiecie pomoc, zmieniacie rzeczywistość wokół siebie, dla innych ludzi. Chociaż w taki sposób mogę państwa uhonorować symboliczną statuetką, bo na to zasługujecie. Chciałbym, abyście nieśli to światło cały czas poprzez następne pokolenia, żeby owoce i plon tego, co dzisiaj robicie cały czas rozkwitał.Wręczenia statuetek dokonał prezydent Paweł Maj, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy Bożena Krygier oraz Wiceprzewodniczący Rady Miasta Marzanna Pakuła i Paweł Matras.

Marta Pietroń

Puławska Organizacja Pozarządowa Roku:
1) Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach
2) Stowarzyszenie „Przeszłość--Przyszłości"
3) Uczniowski Klub Sportowy Badminton Puławy
4) Żeński Klub Sportowy „Izabella" Puławy

Puławski Społecznik Roku:
1) Danuta Buczek
2) Irena Grochecka
3) Witold Guz
4) Natalia Kawala
5) Klara Pietras
6) Stanisław Szajowski
7) Irena Szczęsna
8) Aleksander Zdybel

Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej:
1) Stowarzyszenie „Rodzina" z okazji 15-lecia działalności
2) Klub Sportowy „Azoty-Puławy" z okazji 20-lecia działalności
3) Puławska Fundacja Osób Niepełnosprawnych PA-KT z okazji 20-lecia działalności
4) Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Bratek" z okazji 40-lecia działalności
5) Klub Sportowy „Wisła" Puławy z okazji 100-lecia działalności

Irena Szczęsna i Danuta Buczek,
wolontariuszki w Schronisku dla bezdomnych zwierząt w Puławach

Wyróżnienie to cieszy nas szczególnie, że dziś w tych trudnych czasach osób wymagających wsparcia i pomocy jest bardzo wiele. Jednak znalazły się osoby, które dostrzegły nasze zaangażowanie na rzecz zwierząt. One same nie upomną się o siebie. Pozwala to mieć nadzieję, że świat nie całkiem zwariował. Korzystając z okazji chciałybyśmy zachęcić puławian do wolontariatu na rzecz zwierząt w Puławskim Schronisku. Zwierzęta są wdzięczne za każdą pomoc. Ludzie potrafią wyrazić swoje żale, a zwierzęta są nieme. Od nas zależy, jaki spotyka ich los

Fot.Monika Głos-Oczatowska

Renata Szczypa,
Stowarzyszenie „Rodzina"

Chciałabym podziękować panu prezydentowi miasta, osobom, które nas zgłosiły do tej pięknej nagrody i wszystkim osobom, które są członkami naszego Stowarzyszenia i naszym wolontariuszom. Niektóre wydarzenia, które organizujemy, jak chociażby „Orszak Trzech Króli" to są setki wolontariuszy. To ochotnicze straże pożarne, harcerze, strzelcy, młodzież z różnych organizacji i im też dziękuję. Podsumowaniem naszej działalności i w ogóle działalności organizacji pozarządowych może będą słowa, które kiedyś usłyszałam i które utkwiły mi w pamięci: „Jeżeli myślisz o sobie, masz problem. Jeżeli myślisz o innych, masz robotę do wykonania".

PUL

eprasa.pl 523ab526dd